Nr. 163 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, piątek 16 czerwca 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	Adres redakcji i administracji:	Cena numeru	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30 na prowincji: z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30 za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6/9 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

W. BARANOWSKI.

Pomiędzy Narodem a Państwem.

Życie a także sposób myślenia społeczeństw układa się niekiedy w sposób paradoksalny. Tem dziwniejszy, tem dalej odbiegający od logiki rzeczywistości, im dłużej danemu społeczeństwu sądzone było istnieć i kształtować byt swój w warunkach anormalnych, w warunkach, które przytępić musiały w niem instynkty zdrowe, rozwijając natomiast wyobrażenia i pojęcia, usprawiedliwione jedynie przez wyjątkowość sytuacji.

Taka wyjątkowa sytuacja była w ciągu stu zgórą lat udziałem społeczeństwa polskiego. Naród polski nie miał własnego Państwa. Istniała dusza ale nie było ciała. Ten to bowiem stosunek zachodzi w dużym stopniu pomiędzy Narodem a Państwem. Naród stanowi niewątpliwie silną zbiorowość duchową, Państwo — to powłoka cielesna, w jakiej ów duch istnieć może jedynie naprawdę samoistnie i naprawdę bezpiecznie. Z chwilą gdy owa realna zewnętrzność życia Narodu ulega katastrofie poczynają się procesy, obce zupełnie społeczeństwom istniejącym szczęśliwie. Następuje siłą rzeczy to, co pozwoliłbym sobie nazwać przerostem ducha, polegającym między innemi na pogłębiającem się mniemaniu, iż formy realne w rozwoju organizmu żywego zajmują miejsce podrzędne.

Tego rodzaju złudzenie przez pewien czas może mieć nawet dla narodu bezpaństwowego swoistą wartość. Siły duchowe prężą się wówczas i starają się zastąpić istnienie sił i wartości konkretnych. Tak ciężko chory, wyzuty prawie już z energji fizycznej, zastępuje ją nieraz stosunkowo dość długo przez moralną czysto moc i wolę istnienia. Zdarza się, że w ten sposób przebywa ciężki kryzys i doczekać jest w stanie regeneracji swych tkanek cielesnych. W pojedynczym człowieku od chwili wyzdrowienia powraca do tych ostatnich stosunek należyty. Rekonwalescent umie się cieszyć swem odzyskanem zdrowiem i z lubością powtarza i przypomina innym, iż w zdrowem ciele tylko bywa zdrowa dusza. W wypadkach tego rodzaju przemian w istnieniu całego ludzkiego zbiorowiska rzecz się ma nieco gorzej. Tu nawyk życia duszą i sercem wyłącznie utrwala się uparcie i snadno prowadzi do fałszywych wniosków. Harmonja pomiędzy duszą a ciałem, pomiędzy Narodem a Państwem, raz zakłócona, powraca powoli, a wprzód zanim powróci, toczy się dziwna walka pomiędzy dwoma tymi współczynnikami bytu, z których jeden zdaje się lekceważyć drugi.

Duch i ciało z niemałym trudem odzyskują ustosunkowanie się do siebie właściwe. I nic dziwnego, albowiem duch nie odrazu godzi się jakgdyby z nowym stanem rzeczy i nieraz jeszcze buntuje się przeciwko więzom, jakie narzuca mu odradzające się i chcące trwać, rozwijać się i wzmacniać ciało. Czasu choroby ciężkiej znaczenie ciała zeszło poniekąd na plan drugi, stopniowo jednak znaczenie to siłą rzeczy z dniem każdym znowu wzrasta. Realna strona bytu upomina się o swoje prawa, jako że sama przez się nietylko formą zewnętrzną jest, ale gwarancją wszystkich procesów wewnętrznych. Stąd niby walka o pierwszeństwo pomiędzy duchem i ciałem. W życiu politycznem wielkiego ludzkiego zespołu, który odżył po ciężkich cierpieniach i klęskach, jest to walka pomiędzy Narodem a Państwem.

Naród powiada: istniałem dość długo i dawałem sobie radę sam przez się, jako że ja jestem właśnie ów duch potężny, który potrafił oprzeć się wszystkiemu. Państwo nie może zgodzić się na tę zarozumiałość Narodu. Ma ono ze swej strony odpowiedź gotową: gdybyś mnie nie odzyskał Narodzie — w nierównej walce uległaby twa siła ducha... na przyszłość muszę się stać tak mocnem i tak zwartem, by nigdy obu nam nie zagroziła śmierć...

Djalog ten w życiu odbudowanej Polski słyszymy od lat wielu. Słyszymy go, trzeba to przyznać, zadługo. Naród, ów „naród“, który przywykł obywać się bez państwa, okazuje się rekonwalescentem wyjątkowo trudnym. Pragnie on dalej być wszystkiem, podczas gdy jest tylko częścią całości. Polska dzisiejsza składa się znów na szczęście z Narodu i Państwa i znajduje się co ważniejsza w fazie, gdy narastanie wartości konkretnych, materjalnych i strukturalnych w tym zjednoczonym organizmie ma dla niej dominujące znaczenie. Naród polski musi się umieć zmieścić w Państwie, jeśli pragnie nie doznać ponownych przymusowych z Państwa tego tragicznych „wyzwoleń“. Nic więc dziwnego, że najwyższym skarbem tej części Narodu, co powróciła już do zdolności trzeźwych rozumowań i nie żyje w psychicznej tylko i nerwowej ekstazie — jest właśnie owo Państwo, którego pozbawiony przez lat tyle Naród łaknął całym instynktem samozachowawczym.

Długa choroba, indywidualna czy zbiorowa, instynkt samozachowawczy przytępia jednakże i sprzyja przeróżnym majaczeniom, zaćmiewającym rzeczywistą świadomość. Tylko śród tych majaczeń zrodzić się może przywidzenie, iż pełne siły fizyczne i utrwalanie ich we wszelkie sposoby w walce o byt może być zastąpione przez potencjalną moc ducha. Do rzędu chorobliwych majaczeń odnieść też trzeba z gruntu błędne twierdzenie, jakoby Państwo mogło być tylko sługą Narodu i ulegać musiało jego upodobaniom, nawykom lub kaprysom. Jakoby w tem wspólnictwie nierozłącznem istnienia Narodowi przysługiwały wszystkie prawa a Państwu wszystkie obowiązki.

By się ostać — Państwo z Narodem w bezustannej powinno być jedności. Duch — mocy swych i kształtu cielesnego ani na jedną chwilę lekceważyć nie może. To niedość: musi zrzec się na ich korzyść poniekąd pewnej sumy swojej niezależności z czasów, gdy wyzuty był ze swej cielesnej, to jest państwowej, powłoki. Gdy ostatnie tkanki jego fizyczne spalały się stopniowo. Wszelki bunt ducha przeciwko krępującemu go w jego hypertrofji ciału byłby właśnie tym samym grzechem samobójczym, jakim są niewątpliwie zakusy przeciw Państwu w imię niby „najwyższych pragnień lub „ideałów“ Narodu“. Pomiędzy pragnieniami temi a istotnemi możliwościami Państwa równowaga nie powinna być nigdy zachwiana. Każde jej naruszenie grozi niebezpieczeństwem poważnem. Przedewszystkiem dla Państwa, lecz łącznie z tem rzecz prosta dla Narodu.

Naród i Państwo to nie są dwaj szermierze, dwaj zawodnicy racyś, coby się potykać ze sobą i mocować mogli. Są to mistycznie w jedno zrośnięci sojusznicy, wzajem o swoim stanowiący losie. Ale los uzdrowieńca przesądza przedewszystkiem odtworzenie zaniklych, na czas jakiś, niezbędnych mu do życia sprawnych, giętkich mięśni. Bez nich zwali się znów na łoże boleści. Tak i dla wskrzeszonego nieledwie Narodu koniecznem jest odzyskanie owych sił mocarnych, które zawrzeć się mogą wyłącznie w znakomitej organizacji odzyskanego Państwa i jego narządów. Jak długo te nie staną się jak stal — Naród ukrócić musi swoje roszczenia. U nas przyjdzie czas na realizację ich nie wcześniej, aż kiedy Polska w jędrne ciało państwowe obrośnie. Jak długo to nie nastąpi, aspiracje nadmierne „narodu“ będą dlań tylko źródłem bolesnych wstrząsów. Aspiracje i wszelkiego rodzaju żale do Państwa, że nie iści wszystkich jego pretensyj lub nadziei.

Stąd też sianie rozterki pomiędzy Narodem a Państwem jest czynem obłędnym. Rozterka taka jest wprost niedopuszczalna, jako że prowadzi prosto do katastrofy. Naród, który w swem własnem ciele państwowem znalazł się znów po latach — zapomnieć musi o szarpaniu się ducha buntownika, co próbował rozsadzać nieraz obce sobie formy. Do własnego Państwa z buntem przychodzić nie wolno. Wprost przeciwnie, poskromić trzeba wszystko, coby było w stosunku do niego żądaniem usług i świadczeń nadmiernych, natomiast wyrzec się dla niego niejednego tak długo, aż póki nie okrzepnie. Społeczeństwo, które przeciwstawia jakiś tam odrębny niby to program „narodowy“ programowi państwowemu — jest społeczeństwem szaleńców.

Spotkanie Daladier'a z Hitlerem?

Nagły wyjazd premjera francuskiego z Londynu.

PRÓCZ SPOTKANIA Z HITLEREM PRZEWIDZIANA JEST KONFERENCJA Z MUSSOLINIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca. (Sz.) Z Paryża donoszą: Sprawozdawca polityczny „Echo de Paris“ twierdzi na podstawie informacyi otrzymanych rzekomo z dobrego źródła, że przewidywane jest rozpoczęcie rokowań w sprawie spotkania premjera Daladiera z Hitlerem i Musolinim jeszcze przed ratyfikacją paktu czterech. Konferencja z Mussolinim miałaby na celu usunąć różnice pomiędzy obu państwami. W kołach francuskich sądzą, że wpłynęłaby ona zasadniczo na dalszy rozwój stosunków francusko-włoskich.

„Echo de Paris“ twierdzi, że spotkanie Daladiera z Hitlerem jest niemal pewne, jakkolwiek nie wiadomo jeszcze, gdzie ono nastąpi.

Jednocześnie Agencja Reutera donosi z Londynu, że premier Daladier opuścił we środę Londyn, udając się z powrotem do Paryża. Daladier ma spotkać się w Paryżu w najbliższych dniach z Hitlerem. Doniesienie to, jak dotąd, nie znajduje potwierdzenia w oficjalnych kołach francuskich.

ZSSR. w orbicie światowego kryzysu.

Nowe redukcje urzędników.

Moskwa, 14 czerwca. (PAT) Rada komisarzy ludowych postanowiła obniżyć wydatki personalne o 725.1 miljonów rubli w porównaniu z rokiem ubiegłym. Według „gosplanu“ wydatki te miały być obniżone tylko o 350 miljonów. Zanosi się na dalsze redukcje w urzędach sowieckich pomimo zmniejszonych już o 20 prc. etatów. Do 1 sierpnia mają być przedłożone projekty redukcji.

Jest to jednym z jaskrawych objawów włączenia się ZSSR w orbitę światowego kryzysu gospodarczego.

Czy profesor Zondeck przybędzie do Warszawy?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 czerwca. (Sz) Od kilkunastu dni kursuja w prasie pogłoski, ja koby władze miejskie w Warszawie zaprosiły berlińskiego profesora Hermana Zondecka na stanowisko dyrektora Instytutu Anatomji Patologicznej przy Szpitalu starozakonnym na Czystem.

Sprawa tak się przedstawia, że wprawdzie miejski nadzór szpitalnictwa zaprosił prof. Zondecka w porozumieniu z władzami państwowemi, lecz nie wiadomo, gdzie znajduje się obecnie prof. Zondeck, wydalony z Niemiec przez hitlerowców. Dotychczas brak również w Instytucie niezbędnych technicznych urządzeń, których koszt wynosi blisko 250.000 zł., o co toczą się jeszcze pertraktacje z Bankiem Gosp. Kraj.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca. (Sz) Dziś w 1-ym dniu ciągnienia II-ej klasy Pol. Państw. Loterji Klas. padły wygrane na następujące numery-

15.000 na nr. 40640,
po 5.000 zł. na nr. 74385 154919,
po 2.000 zł. na nr. 39252 133814.
po 1.000 zł. na nr. 146935 147774 90002.
po 500 zł. na nr. 4478 89481 103474.
po 400 zł. na nr. 32255 43880 65940 86311 99525 117763 119818 137565 143469.
po 250 zł. na nr. 7537 7770 22357 38839 34329 42139 42497 48315 74839 78063 78122 78329 87142 95510 130330 133950 140159 146369.

Zemsta za wyrok.

Poznań, 14 czerwca. (PAT) Donoszą z Krotoszyna, że wczoraj popołudniu sędzia tamteiszego Sądu grodzkiego Arendt padł ofiarą skrytobójczego zamachu. Do wychodzącego z Sądu sedziego Arendta podszedł 57-letni rolnik Ramięda i wystrzałem z rewolweru zranił ciężko sędziego. Rannego odwieziono do szpitala.

Powodem zamachu miała być zemsta Ramiędzy za wydanie niekorzystnego dla niego wyroku w procesie cywilnym.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolar zł. 7.37, 7.35.

W obrotach międzybankowych płacono za Londyn 30.15—30.30, Zurych 172—172.50, Wiedeń 97—100, Paryż 35.07—35.14; — ruch słaby.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Pszenica spadła w cenie o 1 zł., żyto o 50 gr., pozatem obniżyły się otręby, hreczka i jęczmień przemiałowy. Usposobienie spokojne, przy zniżkowej tendencji. Obroty średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca. (Sz)

Dewizy(tranzakcje):

Berlin 209, Londyn 30'20, Nowy Jork 7'30, Paryż 35'09 Praga 26'53, Szwajcarja 172'20, Sztokholm 155'75, Włochy 46'50

Dziś na giełdzie dała się zauważyć dość znaczna zwyżka dolara, co tłumaczyć należy nadziejami związanemi z konferencje londyńską. Kurs dolara wynosił 7'32. Bank Polski płacił 7'25, Dolar złoty 9'12, Rubel złoty 4'85.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 38'50, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 49'25, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 100'50, 6 proc. pożyczka dolarowa 47 Bank Polski 74'50.

Francja nie płaci Stanom Zjedn.

Paryż, 14 VI. (PAT) „Matin" przytacza oświadczenie Daladiera wygłoszone w kuluarach konferencji londyńskiej.

Daladier podkreślił, że załatwienie sprawy długów przez Anglję nie dotyczy Francji i w niczem nie zmienia jej sytuacji, która zaistniała od dnia 15 grudnia 1932 r.

Francja wobec tego nie dokona żadnych wpłat na rachunek długu wojennego.

Mattern zawrócił z drogi.

Moskwa, 14 czerwca. (PAT) Uzyskanie pewnych wiadomości o locie lotnika Matterna jest niezwykle trudne z powodu sprzecznych wiadomości, ja kie nadchodzą według wersji nadanej przez Agencję Tass przebieg lotu miał być następujący:

Lotnik w dniu 11 b. m. wyleciał z Biełoje pod Irkuckiem i zabłądziwszy, minął Chabarowsk i doleciał do Sofijskoje na dolnym Amurze, w pobliżu wybrzeży Pacyfiku. Po przymusowem lądowaniu wskutek utraty orjentacji i 2-godzinnego pobytu w Sofijskoje, lotnik zawrócił do Chabarowska. Dnia 12 b. m. wystartował do Alaski, jednak z powodu groźby zamarznięcia motoru nad zatoką Szantarską powrócił 13 b. m. do Chabarowska i zamierza ponownie wystartować we środę. Dotychczas w Moskwie nie otrzymano dalszych wiadomości.

Moskwa, 14 czerwca. (PAT) Lotnik amerykański Mattern oświadczył, że zmuszony był powrócić do Chabarowska z powodu gęstej mgły i lodów, na jakie natrafił w północnej części cieśniny Tatarskiej. Motor samolotu działał bez zarzutu.

Dyplomata austrjacki aresztowany
przez policję berlińską.

Berlin, 14 czerwca. (PAT). W środę o godz. 2 w nocy policja polityczna aresztowała attache prasowego poselstwa austrjackiego w Berlinie dr. Wasserbäcka. Aresztowanie nastąpiło w mieszkaniu dr. Wasserbäcka, pomimo jego protestów i oporu.

Wasserbäck, który połączył się natychmiast telefonicznie z przebywającym w Londynie kanclerzem Dollfusem, prosząc o instrukcje, otrzymał polecenie nieustępowania inaczej jak pod przymusem.

Dr. Wasserbäck przebywa od 10-ciu lat w Berlinie i figuruje na oficjalnej liście dyplomatów.

Biuro Conti donosi, że wydalenie dr. Waserbäcka z granic Austrji nasta pi w najbliższym czasie. Komunikat podkreśla, że krok rządu Rzeszy jest zarządzeniem odwetowem z powodu nieuwzględnienia przez rząd austrjacki protestu rządu Rzeszy przeciwko aresztowaniu posła do Reichstagu Habichta, desygnowanego na stanowisko attache prasowego przy poselstwie niemieckiem w Berlinie.

Wiedeń, 14 czerwca. (PAT). W związku z aresztowaniem dr. Wasserbäcka, rząd austrjacki wystosował bardzo energiczny protest.

STU HITLEROWCÓW ARESZTOWANO W WIEDNIU.

Wiedeń, 14 czerwca. (PAT). Komunikat policyjny podaje, że w związku z ostatniemi wypadkami aresztowano w Wiedniu 100 narodowych socjalistów, w tej liczbie 19 cudzoziemców.

GŁODÓWKA POSŁA HABICHTA.

Donoszą z Linzu, że aresztowany poseł do Reichstagu Habicht rozpoczął wczoraj głodówkę, ponieważ areszt w którym jest osadzony nie jest czysty.

Pogłoski o projekcie zlikwidowania
Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 czerwca. (Sz) W ostatnich dniach rozeszły się pogłoski o likwidacji Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, która jest jedną z największych wyższych uczelni rolniczych w Polsce. Sprawa ta nie jest jeszcze przesądzona. Pogłoski powstały prawdopodobnie na tle akcji oszczędnościowo-budżetowej prowadzonej przez Rząd, a dotyczące również Ministerstwa W. R. i O. P.

W Polsce jest 5 wyższych szkół rolniczych, mianowicie 3 wydziały rolniczo - leśne na Uniwersytetach w Krakowie, Poznaniu i Wilnie, Akademja Rolnicza w Dublanach. Pozatem istnieje szereg wyższych kursów rolniczych oraz szkoła rolnicza w Cieszynie. Wobec kryzysu przeżywanego obecnie przez rolnictwo, frekwencja w wyższych szkołach rolniczych jest niewielka.

Pokrycie biletów bankowych
przekroczyło normę statutową.

Warszawa, 14 czerwca. (PAT). Bilans Banku Polskiego (w milionach zł.) za pierwszą dekadę czerwca wykazuje zapas złota powiększony o 33 tysiące złotych i wynosi 472.4 natomiast stan walut zagranicznych i dewiz obniżył się o 1.3 do 87.5. Suma kredytów zmniejszyła się o 25,4, mianowicie portfel wekslowy spadł o 21.6, do 634.1 zaś pożyczki zastawowe o 3.8 do 102.7. stan zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 0,7 do 31,6. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 0.6 i wynosi 49,4, stan papierów funduszu zapasowego obniżył się o 2,5 do 91,9. Pozycja „inne aktywa" wzrosła o 10,9 do 132,2, natomiast pozycja „inne pasywa" zmniejszyła się o 1,6 do 303,9. Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 10,8 do kwoty 145,4.

Obieg biletów bankowych wskutek przedstawionych wyżej zmian obniżył się o 4,5, spadając do 999,4. Pokrycie statutowe wobec zmniejszenia się natychmiast płatnych zobowiązań oraz obiegu biletów podniosło się z 44.56 do 45.21, przekraczając normę statutową o przeszło 15.

Nowy rektor W. S. H. Z.

W dniu 12 b. m. dokonano wyboru rektora Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie w osobie dr. Henryka Korowicza, profesora zwyczajnego ekonomji.

Dziennikarze rumuńscy przybywają do Lwowa.

Dziś w czwartek przyjeżdża o godz. 12.10 pociągiem bukareszteńskim do Lwowa delegacja dziennikarzy rumuńskich, udających się do Warszawy na konferencję polsko-rumuńskiego porozumienia prasowego.

Delegację rumuńską powitają na dworcu przedstawiciele prezydjum Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich, Izby Przemysłowo-Handlowej, Ligi Polsko-Rumuńskiej i w. in. Po przyjeciu i zwiedzeniu miasta oraz Targów Wschodnich, goście odjadą do Warszawy następnym pociągiem o godz. 14.50.

Projekt utworzenia straży pożarnej na peryferjach Lwowa.

W okresie przedwojennym Straż pożarna we Lwowie posiadała kilka oddziałów, które następnie zcentralizowano. W ostatnim jednak okresie, po przyłączeniu gmin podmiejskich i utworzeniu Wielkiego Lwowa, liczącego 340 tysięcy mieszkańców, powstał — jak się dowiaduje Agencja „Wschód" — projekt decentralizacji straży przez utworzenie stopniowo czterech pododdziałów. Ważnym jest bowiem fakt, że dziś już na odległość od siedziby straży do niektórych przedmieść wynosi 8 do 10 km. Doświadczenia poczynione w tak dużych jak Lwów miastach wykazały konieczność utworzenia pododdziałów straży, ze względu na natychmiastową interwencję podczas pożaru. Jeżeli chodzi o Lwów, rozbudowany na wzgórzach, to przejazd straży z jej siedziby na peryferje jest niewątpliwie trudniejszy i trwa czas dłuższy, aniżeli na terenie miasta, położonego na równinie.

Z toru M. T. Z.

ZAPISY NA 16 DZIEŃ WYŚCIGÓW.

Gonitwa I. Nagroda 900 zł. Dla 4 l. i star. Dystans 4.200 m. Etyl.

Gonitwa II. Nagroda 700 zł. Dla 4l. i st. koni półkrwi. Dystans 2.500 m. Z płotami. Kometa, Lisowczyk, Córa Boja.

Gonitwa III. Nagroda 1.600 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. ar. Dyst. 2.400 m. Płaska Ta Saud, Krucica, Emir Handżar, Karagos.

Gonitwa IV. Nagr. 700 zł. Dla 3 l. i st. koni półkrwi. Dystans 2.500 m. Z Wanda, Bajan Nevermind, Dziarska, Pomona.

Gonitwa V. Nagroda 900 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. 2.500 m. Z płotami. Irisch-Orphan, Ortel Fidelja.

Gonitwa VI. Nagr. 600 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1.600 m. Płaska. Brilotta, El-Greco, Qui Pro Quo, Chluba Polmoodie, Gralath, Liverpool, Fra Diavolo, Floret.

Gonitwa VII. Nagr. 700 zł. Dla 4 l. i st. koni Dyst. 3.600 m. Z przeszkodami. Byle-Jaki, Horyń, Gri-Gri, Odra, Dr. Oskar.

Gonitwa VIII. Nagr. 1.100 zł. Dla 3 l. st. og. i kl. Dyst. 2.000 m. Płaska. Pani Dzierlatka, Antena, Pamela, Sweet Melitta, Roxane, Ghicka.

Gonitwa IX. Nagroda 900 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1.200 m. Płaska. Gorzałka, Pamela, Roi Barda, Imp. II.

NASI FAWORYCI:

II. Lisowczyk, III. Krucica, Karagos, IV. Pani Wanda, Nevermind, V. Ortel, VI. El-Greco, Chluba Polmondie, Qui Pro Quo, VII. Horyń, Gri-Gri, VIII. Ghicka, Antena, IX. Imp. II., Pamela.

Nowa instytucja turystyczno-artystyczna.

Dnia 10 czerwca w lokalu „Hotelu Polonja" w Warszawie, odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie nowopowstającej instytucji artystyczno-turystycznej pod nazwą „Polski Syndykat Inicjatywy" na wzór istniejących już oddawna we wszystkich kulturalnych ośrodkach Europy p. n. „Sindicat d'initiative" we Francji, lub „Comitato pro Roma", „Comitato pro Venezia" w Italji. Zebraniu przewodniczył prezes Henryk Kozieradzki. Po wyczerpujących referatach płk. Marjana Dienstl-Dąbrowy i dyr. Bolesława Gorczyńskiego wybrano ścisłą komisję organizacyjną, w skład której weszli pp. red. St. Biernacki, płk. M. Dienstl-Dąbrowa, dyr. B. Gorczyński, prezes H. Kozieradzki, dyr. St. Mikulicz i dyr. dr. A. Szyfman. Adres Syndykatu Inicjatywy Warszawa, „Hotel Polonia".

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Uposażenie prezydentów miast.

Wyjaśnienia p. wicemin. Korsaka w sprawie ustawy samorząd.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca. (Sz) Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu Związku Miast Polskich, przy udziale 29 członków zarządów i Rad miejskich ze wszystkich dzielnic Państwa. Na posiedzeniu tem przyjęto sprawozdanie z działalności Związku za rok 1932/33 i omówiono sprawę zastosowania niektórych postanowień ustawy samorządowej w okresie przejściowym to jest od dnia 30 lipca b. r. do czasu przeprowadzenia wyborów do Rad miejskich na podstawie nowej ordynacji.

Celem przedstawienia Ministerstwu Spraw Wewnętrznych postulatów w tych sprawach, udała się po posiedzeniu do p. Wicemin. Korsaka delegacja zarządu Związku Miast w osobach prezydenta Warszawy Słomińskiego, prez. Łodzi Ziemięckiego, prez. Włodka, prez. Stanisławowa p. Chowańca i dyrektora Związku Miast Porowskiego.

Do postulatów Związku Miast p. Wicemnister ustosunkował się życzliwie, oświadczając delegacji, że Ministerstwo weźmie pod uwagę opinję Związku co do projektów rozporządzeń wykonawczych, wyjaśniających postanowienia nowej ustawy samorządowej, oczywiście w kwestjach dotyczących miast.

W czasie audjencji wyjaśniono w związku z okólnikiem Ministerstwa, że wszyscy prezydenci i burmistrzowie miast, oraz ich zastępcy zatrzymają dotychczasowe swe uposażenia aż do nowych wyborów, ławnicy natomiast będą mogli otrzymać jedynie diety za posiedzenia Magistratów i odszkodowania, których wysokość uchwali Rada miejska, a zatwierdzi Rada Nadzorcza.

Apodyktyczny ton mowy Chamberlain'a.

Stanowisko Wielkiej Brytanji w sprawach gospodarczych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca. (Sz) Agencja „Iskra" donosi z Londynu: Na pierwszy plan środowego posiedzenia konferencji gospodarczej wysunęły się przemówienia angielskiego ministra skarbu Chamberlaina i komisarza Litwinowa.

Mowę Chamberlaina można zaliczyć do najlepszych pod względem konstrukcji mów z pośród wszystkich dotychczas wygłoszonych w Londynie. Posiada ona dla konferencji ekonomicznej znaczenie niemal zasadnicze, gdyż wyraźnie odzwierciedla angielski punkt widzenia na zagadnienia gospodarcze. Poważne zastrzeżenia wzbudzić musi jedynie fakt, że wystąpienie przedstawiciela rządu W. Brytanji swym tonem apodyktycznym przesądza szereg zagadnień, na temat których wypowiedzieć się miały dopiero komisje konferencji.

Ten kategoryczny ton Chamberlaina zwrócił powszechną uwagę.

Minister Chamberlain ostro rozprawiał się przedewszystkiem z polityką obniżania cen, uważając, że stałe obniżanie kosztów produkcji i zarobków grozi bankructwem. Wypowiedział się za podniesieniem konsumcji i ułatwieniem stosunków kredytowych między państwami, oraz za liberalną polityką gospodarczą, jednak bez stosowania inflacji.

Powszechną uwagę zwróciło wypowiedzenie się Chamberlaina za szybkim powrotem do parytetu złota dla walut. W dziedzinie stabilizacji walut przewiduje on dwie fazy: ustalenie wzajemnego stosunku wielkich walut między sobą, a potem dopiero proces stabilizacyjny innych walut. Dopiero po podniesieniu poziomu cen hurtowych i usunięciu trudności w wymianie międzynarodowej można będzie przeprowadzić ostateczną stabilizację pieniądza na całym świecie.

Za najbliższy cel konferencji londyńskiej uważa Chamberlain podniesienie cen, stabilizację waluty oraz stworzenie takich form międzynarodowej wymiany kredytowo - towarowej, któreby umożliwiły przyjmowanie przez państwa wierzycielskie towarów od państw dłużniczych.

APEL MAC DONALDA.

Londyn, 14 czerwca. (PAT) Środowe posiedzenie konferencji ekonomicznej rozpoczęło się mową Mac Donalda. Mac Donald wezwał wszystkie państwa do przystąpienia do rozejmu celnego, oświadczając, że rezolucja w tej sprawie zostanie zgłoszona przez delegację amerykańską. Następnie dokonano jednomyślnie wyboru wiceprzewodniczącego konferencji, którym został przedstawiciel delegacji belgijskiej Hymans.

W dyskusji ogólnej zabrał głos kanclerz Austrji Dollfuss, powitany owacyjnie przez zebranych. Dollwuss podkreślił przedewszystkiem, iż jest niedopuszczalne, aby państwa gospodarczo silniejsze wyzyskiwały swoją przewagę na niekorzyść państw gospodarczo słabszych. Mowa kanclerza była żywo oklaskiwana.

Po kanclerzu Austrji zabrał głos minister Chamberlain (Mowę jego podaliśmy powyżej).

„ODPOWIEDZIALNOŚĆ WINNY PONOSIĆ WIELKIE MOCARSTWA".

Następnie przemawiał delegat Belgji min. Hymans, który uważa stabilizację walut na zasadniczy warunek poprawy. Podawszy jako przykład unję celną między Belgją, Luksemburgiem i Holandją, Hymans zaznaczył. Dobra wola mniejszych państw nie wystarczy, odpowiedzialność za wprowadzenie wielkich posunięć ponosić winny wielkie mocarstwa.

Co uchwalił zjazd adwokatów.

Przymus pracy społeczno-politycznej. — Numerus clausus. — „Parlament adwokacki".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca. (Sz.) Przed paru dniami odbył się w Warszawie Zjazd Koła Adwokatów Rzplitej Polskiej. Na zjeździe tym powzięto uchwałę ideologiczną, treści następującej: „Walny Zjazd Koła Adwokatów Rzplitej Polskiej, mając na celu wytworzenie jednolitego typu adwokata polskiego i nierozerwalne związanie adwokatury z pracą obywatelską w służbie dla Państwa Polskiego, postanawia prace swe w tym kierunku prowadzić, mając za wzór ofiarną pracę dla Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego, w myśl Jego wskazań i poczynań".

Uchwała ta, jako podkreślająca charakter ideologiczny Stowarzyszenia, obowiązuje we wszystkich pracach i wystąpieniach, podejmowanych zarówno przez władze Koła Adwokatów, jak i przez jego członków. W stosunku do członków Koła Adwokatów Rzplitej ma być ponadto stosowany przymus pracy społeczno-politycznej.

W zakresie pracy komisji reformy statutu palestry zasługuje specjalnie na uwagę uchwała w sprawie t. zw. numerus clausus w adwokaturze, oraz delegacyj zastępujących walne zebranie Izby Adwokackiej. W pierwszej sprawie stwierdzono nierównomierność skupień adwokatów w poszczególnych ośrodkach i wynikającą stąd konieczność dostosowania ilości adwokatów w poszczególnych okręgach Sądów Apelacyjnych i w poszczególnych miejscowościach do rzeczywistych potrzeb społeczeństwa. Uchwała polega na terminie art. 14. prawa o ustroju adwokatury w sensie bardziej elastycznym, aby zastrzeżone tam prawo Ministra Sprawiedliwości do zamykania list adwokackich mogło być w zależności od potrzeby stosowane w sposób mniej lub więcej ogólny.

Uchwała dotycząca t. zw. delegacyj polega na tem, by kompetencje walnego zgromadzenia członków Izby jako ciała zbyt dużego i dlatego nie dającego możności rozpatrzenia szeregu ważnych spraw, przenieść na organ mniejszy i sprawniejszy w rodzaju „parlamentu adwokackiego", wybieranego w drodze głosowania i posiadającego wszystkie kompetencje zgromadzenia członków Izby. W tych warunkach łatwiej może doczekać się załatwienia tak ważna sprawa, jak reforma systemu ubezpieczeń adwokackich.

—o—

W 10-TĄ ROCZNICĘ SZARŻY POD ROKITNĄ.

Czerniowce, 14 czerwca. (PAT) Dnia 11 b. m. odbył się w Czerniowcach uroczysty obchód 18-tej rocznicy szarży pod Rokitną, urządzony staraniem Związku b. legjonistów polskich w Rumunji.

Z DNIA.

P. PREZYDENT RZPLITEJ W TORUNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca. (Sz.) Pan Prezydent Rzplitej w towarzystwie P. Premjera Jędrzejewicza wyjechał do Torunia. Pan Prezydent oraz P. Premjer wezmą we czwartek udział w procesji Bożego Ciała oraz w uroczystościach 700-lecia m. Torunia.

P. MIN. HUBICKI NA URLOPIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca. (Sz.) Minister Opieki Społecznej dr. Hubicki rozpoczyna 15 b. m. urlop wypoczynkowy. Pana Ministra zastępować będzie w czasie jego nieobecności p. Wiceminister Duch.

NOWY AMBASADOR U. S. A. PRZYBĘDZIE WKRÓTCE DO POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca. (Sz.) Nowo mianowany ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce, jeden z czołowych przedstawicieli rządzącej partji demokratycznej, p. John Coudahy ma wkrótce wyjechać do Polski. Dokładny termin jego przyjazdu do Warszawy ustalony będzie dopiero z chwilą, gdy w drodze dyplomatycznej nastąpi zawiadomienie władz amerykańskich, kiedy nowy ambasador będzie mógł być przyjęty na Zamku celem złożenia P. Prezydentowi Rzplitej Polski swych listów uwierzytelniających.

WYJAŚNIENIE DYREKCJI P. K. P. W SPRAWIE WYCIECZKI DO BERESTECZKA.

W związku z zapowiedzianą przez prasę ukraińską wycieczką na t. zw. Mogiły kozackie pod Beresteczkiem, pojawiły się w prasie komunikaty o udzieleniu przez Dyrekcję Kolei Państwowych we Lwowie zniżek na przejazd pociągami kolejowymi.

Celem uniknięcia nieporozumień Dyrekcja P. K. P. we Lwowie zawiadamia, że w tej sprawie nikt nie zwracał się do Dyrekcji, wobec czego za ewentualną nierealność tych komunikatów Dyrekcja P. K. P. we Lwowie nie bierze odpowiedzialności.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Polityka półśrodków nie pomoże.

Delegat Polski wiceminister Koc ostrzega konferencję londyńską przed złudzeniami.

Londyn, 14 czerwca. (PAT) Na wtorkowej sesji konferencji ekonomicznej szef delegacji polskiej, wiceminister Adam Koc, wygłosił następujące przemówienie:

Cel tej konferencji jest jasny. Chodzi tu o znalezienie międzynarodowego planu dla uregulowania obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej świata. Polska, którą mam zaszczyt reprezentować, dała już dowody swej gotowości do współpracy międzynarodowej zarówno w Lozannie jak i w Stresie. Podjęta przez Polskę wśród ciężkich warunków praca przyczyniła się do wysiłku międzynarodowego, utrzymując swoją gospodarkę jako element stabilizacji, oraz dając dowody organizacji wśród chaosu, który ogarnął cały świat. W swych stosunkach z zagranicą Polska utrzymała swobodę cyrkulacji walut i złota. Polska nie weszła również na drogę żadnych ograniczeń w stosunku do kapitałów zagranicznych.

Aby wytrwać na obranej drodze, naród polski musiał narazić się na ciężkie ofiary. Polska była jednym z pierwszych krajów, który ograniczył swoje wydatki budżetowe do własnych możliwości. Przez ciągły wysiłek nasz kraj zmierzał do równowagi gospodarczej, przystosowując się do zmienionej sytuacji, wywołanej obniżką cen.

Następnie wiceminister Koc, przypominając pewne myśli ogólne, które dominują na porządku dziennym konferencji, stwierdza przedewszystkiem, że polityka półśrodków nie rozwiąże kryzysu. Równie ważnem jest twierdzenie, że wszelka poprawa w dziedzinie handlowej jest ściśle związana z zagadnieniami finansowemi i monetarnemi, wreszcie stwierdzenie odpowiedzialności rządów za dalszy rozwój wydarzeń.

Wśród zagadnień, które muszą znaleźć rozwiązanie w toku tej konferencji, jest sprawa stabilizacji walut. Posiada ona też pierwszoplanowe znaczenie. Należy zacząć od stabilizacji walut wielkich mocarstw, które wywierają decydujący wpływ na międzynarodowy rynek finansowy. Stabilizacja ta, wraz ze swobodną cyrkulacją złota, umożliwi stabilizację walut innych krajów, które musiały porzucić złoty parytet wskutek kryzysu. Do tego przywrócenia złotego parytetu przywiązuje specjalne znaczenie Polska wobec doświadczeń, nabytych w czasie zwycięskiej walki o utrzymanie naszej waluty.

Brak stabilizacji walut oraz ciągły stan niepewności są głównem źródłem braku zaufania, bez którego żadna poprawa nie jest możliwa.

Mówiąc o stabilizacji walut, nie można pominąć milczeniem trudności, jakie powstają przy przywróceniu normalnego ruchu kapitałów. Stabilizacja wielkich walut wydaje się możliwa do przeprowadzenia, i to w krótkim stosunkowo czasie. Natomiast zniesienie reglamentacji dewiz byłoby możliwe do przeprowadzenia tylko stopniowo, w miarę rozwoju wydarzeń.

Po czteroletnim kryzysie narzuca się problem cen. Poziom obecny cen jest skutkiem błędów, dokonanych w dziedzinie finansowej i ekonomicznej. Eksperci podzielają ten punkt widzenia i traktują spadek cen nie jako źródło, lecz jako skutek obecnej anarchji świata. Przedewszystkiem jest rzeczą niemożliwą, aby ceny doprowadzić do poziomu, jaki istniał w chwili, gdy zaciągnięte zostały długi, ciążące obecnie na całokształcie życia gospodarczego.

Przywrócenie równowagi gospodarczej nie może być inaczej dokonane, jak przez ewolucję naturalną.

Zagadnienie cen stawia nas przed kwestją uregulowania cen produktów rolniczych. Musimy przywrócić równowagę produkcji rolnej przez zmniejszenie ciężaru długów wewnętrznych i przez obniżenie cen artykułów przemysłowych. Byłoby niebezpiecznem łudzić się co do podniesienia ogółu cen. Odbudowa gospodarki wszechświatowej na nowych podstawach i powiększenie zdolności konsumcyjnej wszystkich krajów, to największe zadanie, które na nas ciąży, i które tu nas zebrało.

Należy ograniczyć wszystkie zarządzenia reglamentacyjne, które duszą międzynarodowe życie gospodarcze. Zagadnienia cen muszą być traktowane indywidualnie, na drodze porozumienia z zainteresowanymi krajami. Grupa państw rolniczych Europy wschodniej i środkowej, która już przed trzema laty porozumiała się, ostatnio na konferencji w Bukareszcie opracowała program akcji międzynarodowej, mogący przywrócić stan równowagi.

Polski punkt widzenia identyczny ze stanowiskiem Włoch.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca. (Sz) Donosze z Londynu: Mowa Wiceministra Koca przewodniczącego delegacji polskiej na konferencję gosp. była krótka, odbiegła przeto w dużym stopniu od przemówień jego poprzedników. Dzięki swej zwartości wywołała ona duże zaciekawienie na sali, szczególnie u Francuzów i Włochów. Włoski minister finansów Jung po przemówieniu Wicemin. Koca złożył mu gratulacje, oświadczając, że polski punkt widzenia odpowiada w zupełności włoskiemu stanowisku teoretycznemu i praktycznemu.

* * *

Mowę p. Wicemin. Koca charakteryzowało przedewszystkiem praktyczne ujęcie całokształtu zagadnień, nad któremi ma obradować konferencja. Ujęcie to oparte było na dokładnej analizie zmagań Polski z kryzysem gospodarczym.

W przekładzie z języka dyplomatycznego na język zwykły, mowa delegata Polski w Londynie dałaby się streścić w sposób następujący: Niczego od was nie żądaliśmy, borykając się z kryzysem. Nie korzystaliśmy z waszych pożyczek i innych postaci pomocy finansowej. Utrzymaliśmy stałość naszej waluty poniesieniem olbrzymich ofiar.

Czekamy teraz, aby ci wielcy tego świata wzięli się do dzieła u siebie. Nasze doświadczenia wskazują, że dla dobra międzynarodowych stosunków przedewszystkiem trzeba uregulować wewnętrzne ekonomiczne sprawy w poszczególnych państwach. Gdy wielkie waluty się chwieją, gdy niewiadomo, kiedy nastąpi ich stabilizacja, nie prędko można spodziewać się poprawy. Dlatego nie zadowolą nas recepty, praktycznie niewykonalne.

Ostrzegamy przed złudzeniami.

Ogólne zdziwienie wywołała mowa przedstawiciela Niemiec.

Londyn, 14 czerwca. (PAT) Mowa szefa delegacji niemieckiej ministra Neuratha wywołała powszechne zdziwienie i była raczej polityczna, mało mająca wspólnego z zagadnieniami poruszanemi na konferencji ekonomicznej i finansowej. Neurath zwrócił uwagę na programowe przemówienie kanclerza Hitlera i wystąpił przeciwko politykom, którzy wówczas wypowiedzieli opinję, że są to tylko słowa, i że należy czekać czynów. Rząd niemiecki dokonał tych czynów — mówił Neurath — czego dowodem jest pakt 4-ch, oraz dając konferencji rozbrojeniowej nowy impuls przez przyjęcie planu Mac Donalda. Niemcy uczyniły to, acz kolwiek nie widzą możności spełnienia obietnic danych Niemcom. Bez rozwiązania wielkich kwestyj politycznych, obrady konferencji ekonomicznej nie mogą doprowadzić do pomyślnego wyniku.

Pomnik księdza biskupa Bandurskiego.

Na zaproszenie wiceprezydenta dr. Strońskiego odbyło się 12 b. m. posiedzenie Komisji Propagandowej i Prasowej Komitetu budowy pomnika ś. p. Biskupa Bandurskiego. Obecni uchwalili połączyć obie Komisje w jedną pod przewodnictwem pułk. Florka i prez. Laskownickiego. Dokonano podziału pracy na 14 referatów i wyznaczono odpowiednie przewodnictwo, przyczem w ramy tej pracy mają być wciągnięte wszystkie grupy społeczeństwa. W najbliższym czasie będzie wzmocniona akcja celem uzyskania funduszów. Komitet apeluje do całego społeczeństwa z prośbą o datki, choćby o najdrobniejsze. Wydano pocztówki i broszury, których rozsprzedaż przyczyni się do rozszerzenia kultu wielkiego kapłana-patrjoty, oraz przysporzy dochodu Komitetowi.

Siedziba Sekretarjatu Komitetu budowy pomnika Biskupa Bandurskiego we Lwowie mieści się w Korpusie Kadetów przy ul. Kadeckiej.

Dr. Ziehm zmienił decyzję.

Gdańsk, 13 czerwca. (PAT) Wbrew swej poprzedniej decyzji niebrania udziału w pierwszem posiedzeniu senatu gdańskiego, prezydent Ziehm zakomunikował przewodniczącemu sejmu, iż gotów jest przewodniczyć na pierwszem posiedzeniu sejmu, jako pierwszy wiekiem poseł, aby uniemożliwić przewodnictwo socjaliście Gehlemu.

WALASIEWICZÓWNA JEDZIE DO AMERYKI.

Warszawa, 13 czerwca. (PAT) Korzystając z przerwy letniej w naukach Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, znakomita nasza lekkoatletka p. Stanisława Walasiewiczówna wyjeżdża do Ameryki, celem odwiedzenia domu rodzinnego.

Nowe zamachy bombowe w Austrji

Wysiedlanie hitlerowców-cudzoziemców.

Wiedeń, 14 czerwca. (PAT) We wtorek dokonano nowego zamachu bombowego na jeden z domów towarowych. Wskutek wybuchu urządzenie zostało zupełnie zniszczone. Zamachu dokonali dwaj narodowi socjaliści. W Salzburgu aresztowano dwie osoby pod zarzutem dokonania zamachu.

Równocześnie rzucono bombę w pobliżu domu skautów katolickich. Znaleziono również bombę w parku Schönbrunskim. Jak stwierdzono, zamachowcy we wszystkich wypadkach posługiwali się bombami jednego typu.

Wiedeń, 14 czerwca. (PAT) Wszystkie Domy Brunatne w całej Austrji zostały zamknięte i opieczętowane. Policja dokonała licznych aresztowań wśród przywódców narodowo-socjalistycznych. Ci z aresztowanych, którzy są cudzoziemcami, będą wydaleni z terytorjum Austrji.

WOJSKO W OSTREM POGOTOWIU.

Wiedeń, 13 czerwca. (PAT) Cały garnizon oraz oddziały policji w Wiedniu znajdują się w ostrem pogotowiu. Wszystkie gmachy publiczne, wojskowe i miejskie znajdują się pod nadzorem wojska.

Wszyscy posłowie narodowo-socjalistyczni do sejmu wiedeńskiego w liczbie 15-tu zostali poddani szczegółowemu badaniu przez policję.

DYREKTORJAT BEZPIECZEŃSTWA

We wtorek rada ministrów postanowiła powołać dyrektorjat bezpieczeństwa, który podlegać będzie bezpośrednio ministrowi spraw bezpieczeństwo. Postanowiono, iż urzędnicy nie mogą być członkami stronnictwa narodowo-socjalistycznego.

MĄŻ ZAUFANIA HITLERA ARESZTOWANY.

Dramatyczny przebieg miało aresztowanie posła do Reichstagu Habichta, męża zaufania Hitlera. Habicht wraz ze swymi 4-ma przyjaciółmi zabarykadował się w swej willi koło Linzu. Policja usunęła barykady i wtargnęła do wnętrza, aresztując Habichta i jego towarzyszy.

Kanclerz Austrji prosi Anglję o pomoc.

Londyn, 14 czerwca. (PAT) Ostatnie wypadki wywołały tu żywe zaniepokojenie. Kanclerz Dollfuss w swej rozmowie z stałym podsekretarzem Foreign Office prosić miał o pomoc rządu brytyjskiego, celem niedopuszczenia do grożącego konfliktu austrjacko-niemieckiego.

Przedstawiciel Foreign Office obiecać miał poparcie i gotowość pośredniczenia między Austrją a Niemcami.

Stany Zjednoczone chcą zarabiać.

Poczynaniom rządu Stanów Zjednoczonych w kierunku podniesienia cen towarzyszy entuzjazm całego społeczeństwa. Nic dziwnego — w przełamaniu deruty cen Stany Zjednoczone widzą usunięcie głównej przeszkody, hamującej możność normalnego zarabiania.

Spadek cen sprowadził produkcję poniżej granic opłacalności. Sprowadził on również konsumcję do minimalnych rozmiarów. Spadające ceny oduczyły konsumenta i kupca od robienia zapasów. Kupiec, pozostający z zapasem niesprzedanego towaru, tracił na zniżce cen, konsument, który moment zakupu odkładał możliwie daleko — zarabiał na cenie. Nauczył się więc kupować najniezbędniejsze tylko ilości. Temwięcej, że i środki, jakie konsument mógł przeznaczać na zakupy, coraz więcej malały.

Każdy konsument jest bowiem w pewnej mierze i producentem. Nawet wówczas gdy nie jest ani rolnikiem ani przemysłowcem, występuje on na rynek nietylko, jako kupujący, lecz również, jako sprzedawca. Robotnik sprzedaje swą siłę fizyczną. Pracownik umysłowy — swe zdolności umysłowe. Lekarz, adwokat i t. d. — swe zawodowe kwalifikacje. Każdy z nich jest właścicielem pewnego rodzaju warsztatu wytwórczego. Popyt i cena na jego wytwory decydują o sytuacji właściciela, o jego zdolności nabywczej.

Niema dziedziny, którejby nie dotknęła deruta cen i spadek zapotrzebowania. Zmniejszył się dochód nietylko z produkcji przemysłowej czy rolniczej, lecz również z pracy ludzkiej, w najszerszem tego słowa znaczeniu. Kryzys sprowadził jej opłacalność niejednokrotnie poniżej najskrajniejszej granicy, którą jest utrzymanie człowieka przy życiu. Podobnie, jak rezultaty, osiągane z produkcji przemysłowej, niejednokrotnie pozwalały tylko na wegetację zakładu, lecz już nie wystarczały, aby przez amortyzację i renowację dłużyć jego życie.

Stany Zjednoczone chcą normalnie zarabiać. Znaczy to, że chcą zwiększyć swój dochód społeczny do takich rozmiarów, któreby zapewniły nietylko utrzymanie warsztatów i ich właścicieli, lecz również, któreby pozwoliły na kapitalizowanie nieskonsumowanej nadwyżki dochodu.

Drogę do tego Stany Zjednoczone widzą w zwyżce cen, która skłoni konsumenta i kupca do szukania towaru, dając rentę temu kto wcześniej kupił. Przez wzrost cen i obrotów zwiększy się dochód producenta. Kapitał zacznie szukać lokat w produkcji. Ożywi się ruch inwestycyjny. Zaczną powstawać nowe zakłady. Stare zwiększą produkcję, zaczną się rozszerzać i odnawiać. Zwiększy się zatrudnienie, a wraz z niem zarobek robotniczy. W zwiększonym dochodzie życia gospodarczego, wezmą udział i te wszystkie dziedziny, które z tem życiem nie są bezpośrednio związane. Zacznie zarabiać nietylko przemysłowiec, rolnik, robotnik, lecz również lekarz, adwokat i t. d., gdyż w zwiększonym dochodzie społecznym znajdą się środki na zakup i jego usług. Zacznie również normalnie zarabiać kapitalista, który dotąd albo szukał zarobku w spekulacji, albo, bojąc się utraty kapitału, skazany był na jego unieruchomienie i powolne konsumowanie. To, że Stany Zjednoczone chcą zarabiać, nie jest niczem nowem. Tego samego chce i chciał bodaj zawsze cały świat. Na uwagę jednak zasługuje entuzjazm, z jakim na tle zwyżki cen ta chęć występuje. Dążenie do zarobku jest dowodem aktywności gospodarczej społeczeństwa. Tak samo, jak dowodem zrozumienia przez państwo jego obowiązków gospodarczych, jest stworzenie warunków, w których te dążenia mogłyby się należycie intensywnie i harmonijnie rozwijać.

M. Kr.

Zanim przyszło do konferencji londyńskiej.

Wielkie międzynarodowe konferencje gospodarcze stały się zjawiskiem zwykłem, chronicznem rzec-by można, po wojnie, a w szczególności po wybuchu kryzysu światowego, który trwa już z okładem cztery lata. Do wojny konferencje tego rodzaju i w takich wymiarach nie były zjawiskiem zwykłem, dopiero rozstrój coraz większy i głębszy gospodarki światowej każdego kraju w szczególności, zmusił rządy i narody do szukania jakiegoś sposobu, jakiejś metody wspólnej naprawienia zła.

Historja wielkiego kryzysu światowego jest zarazem historją konferencyj międzynarodowych; szczytowe momenty naprężenia kryzysu gospodarczego odpowiadają datom zwoływania konferencyj, od których spodziewano się cudownego uleczenia.

Początek kryzysu zbiega się z datą 24 września 1929 roku, gdy na Wall-street nowojorskiej nastąpiła gwałtowna panika i załamały się kursy wszystkich papierów procentowych. Sądzono, że będzie to zwykła baissa giełdowa, po której przyjdzie znów okres haussy. Tymczasem był to pierwszy sygnał rozpoczynającej się katastrofy gospodarczej w rozmiarze światowym. Drugim punktem szczytowym kryzysu były wybory w Niemczech 14 sierpnia 1930 r., po których stu zgóra hitlerowców weszło do Reichstagu, a z Niemiec rozpoczęła się gwałtowna i masowa ucieczka kapitałów zagranicę. Trzeci cios zaufaniu międzynarodowemu zadał projekt unji celnej między Austrją a Niemcami i krach austrjackiego Creditanstaltu.

20 czerwca prezydent Hoover ogłasza moratorjum. 12 lipca następuje krach Danat Banku. 20 sierpnia Bank Angielski ogłasza odwrót od parytetu złota. Cały rok 1932 wypełniony jest rozmaitemi krachami i katastrofami finansowo-gospodarczemi oraz poronionemi próbami ratowania sytuacji.

W konsekwencji rozwój dalszy kryzysu doprowadził do obrania prezydentem w U. S. A. Franklina Roosevelt'a, w Niemczech utorował drogę do władzy Hitlerowi i jego ludziom, w Anglji na miejsce zwykłego rządu jednopartyjnego wprowadził rząd „narodowy" handel światowy i skurczył się do połowy, mury celne, odgradzające jedne państwa od drugich, wzrosły do wysokości niebotycznej, teorja i praktyka t. zw. autarkii rozwinęła się wbrew wszelkim tendencjom naturalnym i znalazła zastosowanie tam nawet, gdzie zgóry było wiadomo, że nie da żadnego wyniku; ceny surowców i produktów gotowych spadły poniżej wszelkich przewidywań, tak iż nastąpiło zahamowanie produkcji, a jednocześnie bezrobocie we wszystkich krajach rozlało się szeroką falą.

Na tem cmentarzysku światowem odbywa się obecnie wielka światowa konferencja londyńska, która ma debatować nad obraniem drogi do wyjścia z zaułka, w jakim znalazł się świat cały. Czy jej się to uda? Czy będzie ona pod tym względem szczęśliwsza od swych poprzedniczek? — można żywić duże wątpliwości pod tym względem.

E. R.

Pomnik ku czci poległych żołnierzy P. O. W.

Z inicjatywy gen. dyw. Edwarda Śmigłego-Rydza, b. Komendanta Głównego Polskiej Organizacji Wojskowej, powstał Komitet budowy pomnika ku czci poległych żołnierzy P. O. W. dłuta artysty-rzeźbiarza prof. Edwarda Wittiga. Pomnik ten stanie w stolicy w dniu 11-go listopada tego roku, jako w piętnastą rocznicę wystąpienia P. O. W., rozbrojenia okupantów i wcielenia formacyj peowiackich do szeregów armji regularnej.

Nad Komitetem budowy pomnika objął protektorat gen. Śmigły-Rydz, komitet honorowy stanowią p. p.: gen. bryg. Julian Stachiewicz, vice-minister Adam Koc, gen. bryg. Tadeusz Kasprzycki, b. Min. Bogusław Miedziński, dyr. Stefan Bieniewski, Woj. Henryk Józewski, inż. Jan Pohoski, Wacław Sieroszewski. Do komitetu wykonawczego weszli p. p.: mjr. Tadeusz Caspaeri-Chraszczewski — przewodniczący, inż. Wacław Sołtycki — sekretarz, Józef Zduń — skarbnik, inż. Jerzy Budzyński, Halina Ptaszkowska, mjr. dypl. Bronisław Kowalczewski, red. Janusz Dolinikajtis — kierownik propagandy i urzędujący Prezesi Zarządów Okręgów Związku Peowiaków.

Prace Komitetu są już w pełnym biegu. Siedziba mieści się w lokalu Zarządu Głównego Związku Peowiaków, przy ul. Złotej Nr. 30 w Warszawie. Konto czekowe Komitetu w P. K. O. nosi numer 8.486.

—o—

ZE SCENY.

SPRAWA MONIKI.

Dramat M. Morozowicz-Szczepkowskiej. Występ zespołu Z. Modrzewskiej

Dzień dzisiejszy — to jeden z najciekawszych dni roboczych świata: powstaje w nim nowy człowiek, nowa moralność, nowy ład. Stare prawdy jedna po drugiej poddane zostają rewizji, aby umrzeć, jeśli są martwe — lub zmartwychwstać w nowej formie, jeśli jest w nich iskra życia.

W takiem tworzeniu się nowego ładu teatr przestaje być rozrywką. Ludzie teatru stają narówni z politykami, prawnikami, ekonomistami i moralistami — do pracy nad przebudową. Dawno teatr nie był komórką tak potrzebną i pełną krwi, jak dziś właśnie, kiedy mówi się o „zmierzchu teatru".

Tylko że w takiej chwili gorącej, nerwowej pracy organizacyjnej, musi teatr zmienić swoją podstawę wobec życia. Musi zejść z koturnu „czystej sztuki", odrzucić wszelki szych i błyskotliwość i w szatach prostych, surowych niemal bez maski i szminki zstąpić z wysokich scen, zapełnionych kunsztownością i pójść dosłownie „między lud".

Jesteśmy właśnie świadkami takiego pojmowania sztuki teatralnej. W Warszawie obok teatrów reprezentacyjnych gra się już poprostu, wśród tłumu ludzi — dla ludzi. Tak gra Solska, tak gra „Ateneum", tak grają i w stolicy i poza nią ci wszyscy, którzy ongiś wyszli z „zakonu" „Reduty".

Z takim właśnie teatrem „redutowców", grających nie dla rozgłosu i zarobku, ale dla rozbudowania i rozszerzenia umysłów i serc — przyjechała obecnie do Lwowa Zofja Modrzewska, aby w nowy, niewidziany u nas sposób, wciągnąć nas do zajęcia się „sprawą wszystkich kobiet": „Sprawa Moniki".

Sprawa kobieca, rzucona pod skalpel rewizji, przechodzi teraz ewolucję szczególnie konsekwentną. Kobieta nowoczesna tworzy siebie sama, szuka właściwej swojej drogi.

Pamiętamy wszyscy „Dom kobiet" Nałkowskiej. Był to w rewizji sprawy kobiecej etap pierwszy i najniższy. Dopiero krzyk, dopiero bezładny bunt, skierowany w stronę odwiecznego „losu" kobiet: miłości do mężczyzny. Kobieta tam jest jeszcze ślepym ptakiem, który wypuszczony z klatki, łamie skrzydła na wichrze swobody. W tem stadku kur domowych i gęsi — mężczyzna przypomina komicznego fetysza, którego nienawidzi się, a któremu składa się dobrowolne ofiary.

Szczepkowska jednym rzutem zdobyła etap drugi. Konstrukcję „losu" kobiety. Jej „Sprawa Moniki" pobija jednem pchnięciem „Dom kobiet". W bezład i pesymistyczny mrok wnosi światło, siłę ducha i woli. Nie łamie rąk nad chorobą społeczną. Niesie odrazu lekarstwo, a jej sztuka jest sztuką pozytywną i budującą.

W splątanym z sobą wspaniałym wezłem tragicznym losie trzech kobiet: Anny (typ twórcy), Moniki (typ społeczniczki) i Antosi (typ prostytutki) przeprowadza Szczepkowska swoją tezę: miłość osobista nie powinna być całym światem kobiety. Poza miłością mężczyzny musi kobieta mieć miłość pracy, twórczości lub dziecka, miłość jakiegokolwiek ideału, a wtedy, gdy mężczyzna w jej życiu zajmie tylko tyle miejsca, ile kobieta zajmuje w życiu normalnego mężczyzny, przyjdzie wyzwolenie i — „szczęście" dla obu stron.

Szczepkowska ma fanatyczny kult pracy — uzdrawiającej jednostki, błogosławionej dla społeczeństwa, do której chce wciągnąć wszystkie kobiety. Jej zdaniem kobieta bez zawodu nie ma co robić na świecie: może chyba być utrzymanką, jak Antosia. Dwie niewiasty, w których dziejach rozgrywa się sprawa nowej kobiety, są na stanowiskach: jedna jest twórcą, architektem, druga — społecznicą: lekarką. Te dwie tylko wygrywają walkę w atmosferze tak czystej i pięknej, że aż wchodzącej w nastrój tragedji klasycznej. Ta trzecia — schodzi ze sceny, usunięta z niej, niepotrzebna.

Czy istotnie niepotrzebna? Dla obu kobiet nowych: i dla Anny, która po zawodzie miłosnym wprowadza całą siłę miłości w swoją sztukę i zerwała z miłością idealną, uznając tylko sezonową sprawę dwojga ciał — i dla Moniki, która przeżywszy najpoetyczniejszy obłęd miłości, od wrót śmierci dźwiga się ku nowemu życiu bez mężczyzny — ta mała Antosia, co tak bezwiednie weszła w życie tamtych obu i jak przedmiot, jak tępe narzędzie rozbiła twardą skorupę zasklepienia się w sobie Anny, a cudowny gmach ułudy Moniki, ta Antosia, odchodząc rzuca w serca obu niewiast odwieczny siew: oczekiwanie — poza wszystkiemi ideałami — na tego mężczyznę, któryby był naprawdę „swój".

„Sprawa Moniki" jest najwspanialsza dotąd w kobiecej literaturze spowiedzią kobiety, najpiękniejszem wyrzeźbieniem jej prawdy, ukrytej na dnie wszystkich czynów: prawdy miłości.

Bo i ta nowa droga kobiety jest tylko drogą — miłości. Tylko że — szerszej.

Wiadomości bieżące

15 czerwca 1933

Czwartek

Boże Ciało

Jutro: Jana Franc.

Wschód słońca 3.14

Zachód słońca 19·58

TEATR WIELKI.

Czwartek, 15 czerwca, godz. 3·30 „Porwana narzeczona". Wszystkie miejsca po 1 złotym. — Godz. 7·30 „Kapitan z Köpenick". Ostatnie przedstawienie. Występ Stefana Jaracza.

Piątek, 16 czerwca, godz. 7.30 w. „Kapitan z Köpenick". Ostatnie występy Stefana Jaracza.

Sobota 17 czerwca, godz. 7.30 w. „Kapitan z Köpenick". Ostatnie występy Stefana Jaracza.

Niedziela 18 czerwca, godz. 3.30 po poł. „Porwana narzeczona". Po raz ostatni. — Ceny najniższe, od 45 gr. do 3.50 zł. — O godz. 7.30 w. „Kapitan z Köpenick". Ostatnie występy Stefana Jaracza.

Poniedziałek 19 czerwca, o godz. 7.30 w. „Kapitan z Köpenick". Ostatni występ Stefana Jaracza.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 15 czerwca, godz. 8·15. „Kochankowie", W. Grubińskiego. Występ gościnny Stanisławy Mazarekówny, Witolda Kuncewicza i Czesława Kalinowskiego.

Piątek 16 czerwca, godz. 8 wiecz. Teatr Mechanicznych Artystów.

Sobota 17 czerwca, godz. 8 wiecz. Teatr Mechanicznych Artystów.

Niedziela 18 czerwca, godz. 8 w. Teatr Mechanicznych Artystów.

Poniedziałek 19 czerwca, godz. 8 wiecz. Teatr Mechanicznych Artystów.

COLOSSEUM.

Film „Zwycięstwo Czarnego Dżeka" i rewja „Bo tu zabawa wre".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Białe noce".
APOLLO: „W każdym porcie dziewczyna".
ATLANTIC: „Ziemia niczyja".
CASINO: „Dziwolągi - Wybryki natury".
CHIMERA: „Szatan zazdrości".
GRAŻYNA: „Biała trucizna" i „Dama z pieskiem".
KOPERNIK: „Mój przyjaciel król" i „Miodowy miesiąc".
MARYSIEŃKA: „Mój przyjaciel król" i Miodowy miesiąc".
MIRAŻ: „Dziewczę z krainy burz".
MUZA: „Pogromcy przestworzy".
PALACE: „Ekstaza".
PAN: „Godzina z tobą".
PASAŻ: „Ken Mainard jako kowboj z Arizony.
RAJ: „Życie i przyszłość kobiety".
STYLOWY: „Bebe" z Anny Ondrą i
oraz rewja „Kiedy dziewczynki idą spać".
ŚWIT: „Trader Horn".
UCIECHA: „Książę Dracula" oraz rewja „Ach te Lwowianki".

—o—

Teatr Wielki. Ostatnie dni występów Stefana Jaracza. „Kapitan z Köpenick" Zuckmayera grany będzie jeszcze tylko kilka dni. Sztuka ta cieszy się nieustannem powodzeniem tak z powodu interesującej akcji, jak z powodu świetnej kreacji Stefana Jaracza w roli szewca Voigta.

Teatr Wielki. Dziś przedstawienie złotówkowe „Porwana narzeczona" czyli Jak się śmieje i płacze Lwów. Dziś w czwartek o godz. 3.30 daje Teatr Wielki świetny wodewil H. Zbierzchowskiego p. t. „Porwana narzeczona" czyli Jak się śmieje i płacze Lwów.

Teatr Rozmaitości. Dziś ostatni dzień gościnnych występów Stanisławy Mazarekówny. Wczorajsza premiera „Kochanków" spotkała się z bardzo przyjaznem przyjęciem publiczności, o wielkiem uznaniu widzów świadczyły długo niesłabnące oklaski.

Mussolini, Ghandi, Chaplin i Chevalier w Teatrze Rozmaitości. Wszyscy ci sławni i głośni na cały świat ludzie wystąpią już w piątek 16 b. m. w Teatrze Mechanicznych Artystów w wspaniałem widowisku rewjowem w 14 obrazach. Obok wymienionych wystąpią Buster Keaton, lotnicy, skrachowani kupcy, rebe i uczniowie, cyrkowcy i szereg innych popularnych gwiazd i gwiazdorów. W programie, tryskającym humorem, dowcipem, pełnym barw, muzyki i tańca, znajdują się kapitalne piosenki, arcykomiczne skecze, niesamowite groteski, melodyjne mikrooperetki oraz bajeczne ewolucje mechanicznych boys i girls.

Colosseum. Dziś premiera w Colosseum. Z powodu kolosalnego powodzenia rewji „Coś w trawie piszczy", zapowiedziana premjera rewji „Bo tu zabawa wre" odbędzie się dopiero dziś. Na ekranie film grany po raz pierwszy we Lwowie p. t. „Zwycięstwo Czarnego Dżeka".

Z sali „Colosseum". Dnia 18 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się w sali kina „Colosseum" wielki poranek rewjowy p. t. „Cukier krzepi... lecz my lepiej", pióra B. Bergera i A. Bruckera, muz. E. Rebena i J. Steinera.

— Zarząd Oddziału Lwowskiego Pol. Tow. Historycznego komunikuje, że zapowiedziany na dzień 17 czerwca b. r. odczyt dr. Fr. Badeckiego odbędzie się w terminie późniejszym.

Trzy pożyczki inwestycyjne Gminy.

We wtorek 13 b. m. odbyło się posiedzenie Sekcji finansowej pod przewodnictwem prez. Hoeflingera.

Z referatu r. Kwiatkowskiego uchwalono zaciągnąć w Funduszu Pracy w Warszawie następujące pożyczki: 475.000 zł. na inwestycje drogowe, 450.000 zł. na inwestycje kąpieliskowe i 114.000 zł. na pokrycie kosztów robót ulicznych według planów, zaakceptowanych przez Fundusz Pracy dla ożywienia robót sezonowych, a tem samem częściowe zmniejszenie lokalnego bezrobocia, na warunkach szczegółowo wymienionych w umowie. Umowa, po zatwierdzeniu przez Radę miejską, przedłożona będzie do zatwierdzenia władzy nadzorczej. Równocześnie uchwaliła Sekcja finansowa wezwać Magistrat, aby przed rozpoczęciem robót na rachunek pożyczek Funduszu Pracy przedłożył Radzie miejskiej projekty techniczne, kosztorysy szczegółowe, tudzież plany sfinansowania robót ze szczególnem ustaleniem etapu wykonania całego projektu na wypadek, gdyby ze względu na brak środków nie można było realizować planu odrazu w całości, oraz aby Magistrat w terminie trzech miesięcy przedłożył efekt finansowy wysokości świadczeń Gminy i mieszkańców na rzecz Funduszu Pracy.

Następnie odbyło się wspólne posiedzenie Sekcji finansowej i technicznej pod przewodnictwem prezesa inż. Matzkego, przy współudziale prezydenta Drojanowskiego, w.-prezydenta Irzyka i prezesa Hoeflingera.

Sekcja finansowa i techniczna, po wyczerpującym referacie dr. Sokala, oraz po dłuższej dyskusji, w której brali udział prez. Drojanowski, r. Majewski, inż. Thullie, inż. Biernacki, dr. Dwernicki, inż. Hausner, inż. Kolbuszowski, dr. Howykowycz i inni, zatwierdziła projekt statutu subkomitetu, powołanego do zorganizowania i przeprowadzenia akcji budowy domów na terenach przeznaczonych przez Gminę do rozparcelowania na cele budowy domów na Żelaznej Wodzie.

Związkowe zawody sokole.

Rozpoczynają się w czwartek 15-go b. m. na boisku 26 p. p. przy ul. Kleparowskiej z nast. programem:

Godz. 15-ta: zbiórka zawodników i uroczyste otwarcie zawodów, którego dokona prezes Związku Sokolego druh Adam Zamoyski, poczem rozpoczną się zawody lekkoatletyczne w nast. porządku: finał 60 m druhen, przebiegi 100 m druhów, kula druhów, skok wdal druhen, pół finały 100 m druhów, skok wzwyż druhen i druhów, bieg 1500 m druhów, finał 100 m druhen, finał 100 m druhów, skok o tyczce, finał 200 m druhen, dysk druhen, przedbiegi 200 m druhów, bieg 3000 m druhów, sztafeta 4×100 m (przedbiegi).

Równocześnie będą się odbywały zawody w grach sportowych, a mianowicie: w siatkówce druhen, w siatkówce i koszykówce druhów.

Do rozgrywek staną mistrzowskie drużyny Dzielnic Sokolich: Małopolskiej, Wielkopolskiej, Śląskiej, Krakowskiej i Pomorskiej.

W piątek 16-go b. m. o godz. 6-tej zawody w strzelaniu z broni małokalibrowej i łuków na Strzelnicy małokalibrowej i Torze łucznym 26 p. p. przy ul. Kleparowskiej, od godz. 9-tej zaś dalszy ciąg zawodów lekkoatletycznych i w grach sportowych.

Na boisku Sokoła-Macierzy będą się odbywały w piątek 16-go b. m. od godz. 9 do 20 zawody gimnastyczno-sportowe o pierwszeństwo Związku Sokolego stopnia wyższego i niższego

—o—

Z egzaltacją i żarliwością Narcyzy Żmichowskiej, z jej kultem wolności, przyjaźni i prawdy — przemawia Szczepkowska — ta kobieta w naszem pokoleniu bynajmniej już nie młoda. Życie i kapłańskie pojmowanie sztuki dały jej tezę dramatu. Znajomość teatru (Szczepkowska sama była aktorką, a jest córką znanego artysty), pozwoliły stworzyć arcydzieło sceniczne, bez jednego frazesu zbednego, bez jednego błędu. Niech za wszystkie cytaty (bo miejsca brak na nie) starczy zwrócenie uwag na tragiczną — pierwszą może tak silną w teatrze, scenę monologu przy telefonie, i na moment, w którym Anna odsłania przed Moniką swoją tajemnicę: że była pierwszą falą w życiu wspólnego ich mężczyzny. Mężczyzny trzech kobiet.

Jest jednak w dramacie Szczepkowskiej luka: brak tam objektywnego postawienia roli mężczyzny („Jureczek" jest tylko głupcem i samcem) i brak wskazania drogi dla tych, które nie zdolne są żyć ani powyżej ani poniżej poziomu przeciętności. Ślicznie zaryso wana sylwetka kobiety — świadomej matki, wtapia się w mocniejszy od niej rysunek kobiety samodzielnej i samotnej. Co uczyni Monika z swoją tęsknota do dziecka, dla którego poczęcia przechodzi ciężka operacje? Co uczynią te wszystkie Moniki, których jedynem celem jest macierzyństwo, a którego nie zastaria pracą w domu dla nieślubnych dzieci?

Na to powinna się znaleść w literaturze kobiecej odpowiedź. I to będzie trzeci etap rewizji w kwestji kobiecej.

Zofja Modrzewska uczyniła „epokę" w teatrze, wystawiając tę sztukę. Trzy kobiety grają „Sprawę Moniki": Zofja Małyniczówna (Anna, architekt), Elżbie ta Łabuńska (Monika, lekarka) i Zofja Mysłakowska (Antosia). Grają najchętniej w zwykłych salach, bez kurtyny, suflera i dekoracji. U nas — w Kasynie Literacko-Artystycznem. Właściwie nie „grają". Przeżywają w sobie dzieje i dramaty miljonów kobiet na ziemi.

Poznać te sztukę — to obowiązek zwłaszcza — kobiet. A dla snobów teatralnych, szukających w sztuce tylko ciekawostek, też znajdzie się kąsek nie najgorszy. Takiego teatru we Lwowie jeszcze nie było.

Sądzę, że karygodne pustki premierowe, uspraweidliwione chyba tylko „Świętym Antonim", nie powtórzą się więcej. Znakomity zespół Modrzewskiej powinniśmy zatrzymać u siebie jak najdłużej i właściwem jego przyjęciem nakłonić do wystawienia drugiej sztuki, która równie jak „Monika" jest sprawą dnia: „Dziewcząt w mundurkach".

Jadwiga Gamska-Łempicka.

SPRAWY MIEJSKIE.

Z sesji Magistratu.

We wtorek odbyło się posiedzenie Magistratu pod przewodnictwem wiceprezydenta Irzyka, w obecności wiceprezydentów Chajesa i dr. Kubali.

Magistrat uchwalił m. in. wydać dzierżawcy teatrów miejskich bezwzględny zakaz wypożyczania tak instytucjom jak i osobom postronnym kostjumów i dekoracyj, nut i tekstów teatralnych. Uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek w sprawie ulg dla płatników podatków gminnych zaciągnięcia trzech pożyczek z Funduszu Pracy na cele inwestycyjne, dalej wniosku w sprawie wydzierżawienia na lat 10 gruntów LKS „Czarni". Magistrat udzielił 2 konsensów budowlanych, zezwolił właścicielom kawiarń „Szkockiej" i „Romy" na zajęcie chodnika pod ustawienie stolików, zatwierdził kolaudację robót wykonanych w Rzeźni miejskiej, tudzież uchwalił oddać wykonanie robót wakacyjnych przy instalacjach i naprawie w budynkach szkół powszechnych na kwotę 50.000 zł. Upoważniono Dyrekcję Miejskich Zakładów Opiek. nad dziećmi do zakupu materjałów na bieliznę, odzież i obuwie na łączną kwotę 16.761 zł. Udzielono 5 wsparć miesięcznych ubogim na przeciąg trzech miesięcy.

Mieszkańcy okolic Góry Zamkowej proszą o opiekę.

Niewiadomo co jest powodem tego szczególnego zaniedbania ze strony Zarządu miasta ulic, prowadzących na na szą cudną górę Zamkową. Trudno przecież partję tę zaliczyć do dalszych peryferyj, bo leży tuż obok samego śródmieścia, a jednak gorzej jest traktowana od niejednego z oddalonych zakątków. Prosimy tych panów, od których to zależy, pojatygować się na ul. Kurkową, a stamtąd kolo pałacu Dzieduszyckich przejść ulicą Sawy na ul. Unji Lubelskiej — wątpię należy, czy w jakiejś zapadłej małej mieścinie można na coś gorszego natrafić. Jezdnia pełna olbrzymich dziur i jam a na przedpotopowym „chodniku" z kamieni o najrozmaitszej wielkości, wysokości i najdziwaczniejszem nachyleniu można bardzo łatwo nogę złamać. Z pod parkanu zaś od koszar płynie stale otwarty wartki potok rozmaitych wylewów stajennych, który w czasie deszczu tak szeroko się rozlewa, że trzeba nielada wprawy gimnastycznej, by się jakoś przedostać. A przecież jest to najbliższe połączenie z ul. Łyczakowską, tędy też bardzo dużo młodzieży śpieszy do szkół i o nieszczęście nie trudno. Temi ulicami też wozi się każdego najbardziej honorowego gościa na Wysoki Zamek! Żadnego on pojęcia nabiera o naszym grodzie na widok tak fatalnego stanu ulic! Faktycznie już czas najwyższy, aby tu zrobić porządek! Zwłaszcza, że kanalizację przeprowadzono już przed rokiem.

—o—

EWELINA HAŃSKA I MARCEL BOUTERON.

Do artykułu p. Terleckiego, zamieszczonym w nrze 155 naszego pisma (p. t.: Marcel Bouteron o Mickiewiczu) wkradła się wskutek pomyłki zecerskiej fatalna omyłka, która niety ko wypacza myśl autora, ale czyni krzywdę tak sympatycznemu dla nas pisarzowi francuskiemu, jakim jest p. Marcel Bouteron.

W zdaniu: „(Bouteron) stał się przecież wbrew **własnej**, a tak niesprawiedliwej opinji francuskiej apologetą i rehabilitatorem kobiety, którą Balzac kochał do śmierci"... należy sprostować pomyłkę drukarską: „własnej" **na: „ogólnej"** i czytać: „Bouteron stał się przecież wbrew **ogólnej**, a tak niesprawiedliwej opinji i t. d."

—o—

Dalszy spadek bezrobocia o 4.008 osób w ciągu tygodnia

Według ostatnich danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 10 b. m. wynosiła ogółem 231.548 osób, t. j. o 4.008 osób mniej niż w tygodniu poprzednim.

XV-ty Zjazd gazowników i wodociągowców.

W dniach od 29 czerwca do 2 lipca r. b. odbędzie się w Gdyni XV-ty zjazd gazowników i wodociągowców polskich pod protektoratem p. Prezydenta R. P.

Zjazd poprzedzi uroczyste nabożeństwo w kaplicy szkoły morskiej, poczem w wielkiej sali szkoły morskiej odbędzie się otwarcie obrad.

Program zjazdu przewiduje, poza obradami, zwiedzanie szeregu urządzeń w Gdyni, w Chylonji i na Helu, wycieczki, przyjęcia itd.

Wyjazd na inspekcję Dyrektora Dep. Służby Zdrowia.

Donoszą z Warszawy: Dyrektor Departamentu Służby Zdrowia dr. Jan Adamski wyjechał w towarzystwie Naczelnika Wydziału dr. Przywieczerskiego na inspekcję Zakładu zdrojowego w Szkle (pod Lwowem) oraz Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie.

Komunistyczne napisy na murze.

Wczorajszej nocy posterunkowy na ulicy Japońskiej zauważył dwoje ludzi, mężczyznę i kobietę, piszących jakieś litery na murze kamienicy. Kreślili oni hasła komunistyczne. Posterunkowy aresztował oboje. Okazało się, że był to uczeń Herman Katz i nauczycielka Lea Reichstueck.

— **Nalepki na „Święto morza“**, wykonane w Zakładach graficznych „Unja“ we Lwowie, można zamawiać w T. S. L. ul. Czarnieckiego 1, II. p. (tel. 52-90) w cenie po 10 gr. Cały dochód jest przeznaczony na fundusz Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

— **Wycieczka do Państwowej fabryki tytoniu w Winnikach** odbędzie się staraniem kom. „Esperanckiego Koła Kult.-Ośw. im. prof. B. Dybowskiego“ w sobotę, dnia 17 b. m. o godz. 9.15 przedpoł. Zgłoszenia uczestników przyjmuje się w lokalu Koła w VII Państw. Gimnazjum przy ul. Sokola 2 (parter na lewo) w piątek od godz. 7—8 wiecz.

— **Zespół Reduty** w osobach p. Małynicźowny Zofii, p. Eli Łabuńskiej i Zofji Mysłakowskiej odegra dziś i dni następnych głośną sztukę p. Morozowicz-Szczepkowskiej p. t. „Sprawa Moniki“ w reżyserji p. Zofji Modrzewskiej w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego.

— **Nabożeństwo dla chorych** zachodniej części miasta odbędzie się w kościele św. Marji Magdaleny we wtorek dnia 28 czerwca b. r. Zgłoszenia chorych z dokładnem podaniem adresu należy przesyłać do kancelarji paraf. św. Marji Magdaleny do dnia 18 czerwca.

—o—

— **Niema już choroby Heine-Medina na terenie Małopolski Wschodniej.** Według ostatnich dat statystycznych i kontroli, przeprowadzonej przez władze sanitarne na terenie trzech województw Małopolski Wschodniej, choroba Heine-Medina, której pojawienie się wywołało znaczne poruszenie w kołach lekarskich — zupełnie wygasła.

— **Umorzenie dochodzeń prokuratorskich w sprawie samobójstwa ś. p. Szczyrkowej.** Agencja „Wschód“ dowiaduje się, że Prokurator Sądu Okręgowego we Lwowie umorzył dochodzenia, jakie zostały wszczęte po tragicznem samobójstwie ś. p. dr. Julji Szczyrkowej.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie.

Jedna z najpoważniejszych i najstarszych instytucyj finansowych w kraju, Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie, rozpoczęła w roku bieżącym 90 rok swej społecznej a owocnej działalności. W dniu wczorajszym odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa Galicyjskiej Kasy Oszczędności przy bardzo licznym udziale uczestników.

Zgromadzenie zagaił prezes dr. Brzeski, który na wstępie oddał cześć zmarłym członkom, których pamięć zgromadzeni uczcili przez powstanie. Następnie prezes w krótkich słowach skreślił działalność Galicyjskiej Kasy Oszczędności w roku ub., podkreślając, że po niepomyślnym r. 1931, który dla wszystkich instytucyj finansowych okazał się bardzo krytyczny, Galicyjska Kasa Oszczędności, dzięki ostrożnej gospodarce, powraca do dawnego wzrostu, a stan wkładek zwiększył się w roku ubiegłym prawie o 2 miljony złotych, dochodząc do poważnej sumy 48,749.750 zł.

Z porządku dziennego dr. Bobowski odczytał sprawozdanie z poprzedniego walnego zgromadzenia, które przyjęto do wiadomości.

Ze sprawozdania Dyrekcji za rok ubiegły wynika stały wzrost tej poważnej o przepięknych tradycjach instytucji finansowej. I tak gdy w r. 1927 suma wkładek wynosiła 18,850.120 Zł., w roku następnym już 30,845.560 Zł. W roku 1929 — 40.146.301. a w roku 1930 — 49,813.750 zł. W roku 1931 suma wkładek nieco spadła, ale już w roku 1932 dosięgła sumy 48,749.750, a więc dosięgła roku najpomyślniejszego i z każdym dniem stale wzrasta. Gwarancją pewności wkładek jest fakt, że znaczna część kredytów ulokowana jest w pożyczkach hipotecznych, a również kredyty wekslowe zabezpieczone są kaucjami hipotecznemi. Również fundusz rezerwowy wzrósł bardzo znacznie i z końcem roku ubiegłego wynosił 5,264.092 Zł. Czysty zysk za rok ubiegły wynosi 205.629.75 Zł.

Zkolei r. Decykiewicz przedstawił sprawozdanie Komisji rewizyjnej, stawiając wniosek przyjęcia rachunków do wiadomości i udzielenia Zarządowi absolutorjum z czynności i rachunków.

Nad sprawozdaniem tem rozwinęła się krótka dyskusja. Sen. dr. Głąbiński, podkreślając ostrożną a celową gospodarkę Wydziału zwrócił uwagę na katastrofę spadku dolara, wyrażając nadzieję, że sprawa ta się wyjaśni i kasa nie poniesie żadnego uszczerbku.

Poseł dr. Sommerstein imieniem szerokich mas wyraził podziękowanie Dyrekcji za pomoc, z jaką Galicyjska Kasa Oszczędności spieszy szerokim sferom. Mówca podkreślił z radością, że Galicyjska Kasa Oszczędności bez amerykańskiego rozmachu idzie stale i poważnie naprzód, zyskując sobie coraz większe zaufanie wśród ludności. Omawiając sprawę zaskarżonych weksli, mówca zwrócił się do Dyrekcji z prośbą, czyby nie była skłonna niezawinionym dłużnikom odpisać części kosztów.

Wyjaśnień wyczerpujących udzielił dyr. dr. Mochnacki.

Z powodu kryzysu w tym roku udzielono tylko na bezrobotnych 5.000 dolarów; dr. Brzeski jednak oświadczył, że dzięki stałemu rozwojowi Kasy Dyrekcja będzie mogła jeszcze w tym roku poprzeć materjalnie wszystkie te instytucje dobroczynne, które dotąd korzystały z pomocy Galicyjskiej Kasy Oszczędności.

Na tem zamknięto posiedzenie.

ZE SPORTU.

Dziś godz. 11 boisko „Pogoni“ zawody o mistrzostwo kl. A. Lechja—Pogoń Ib.

ZAKOŃCZENIE MIĘDZYN. ZAWODÓW HIPPICZNYCH.

W poniedziałek, na stadjonie hippicznym w Łazienkach odbyły się ostatnie dwa konkursy międzynarodowych zawodów konnych. Konkurs zwycięzców o nagrodę ks. Janusza Radziwiłła składał się z 18—20 przeszkód wysokości 1.40 m., szerokości 5 mtr. Średnia szybkość 440 mtr. na minutę. Zwyciężył rtm. Lewicki (Polska) na Kikimorze przed por. Cavaile (Francja) na Reine Olga i rtm. Skupińskim na Promieniu. W konkursie pożegnalnym o nagrodę p. Henrykowej Zandbangowej (16—18 przeszkód, wys. ok. 1.30 m., szerok. ok. 4.50 m. przy szybkości 440 mtr. na minutę) pierwsze miejsce zajął kpt. Biliński na Rabusiu, 2) rtm. Szosland na koniu Owoc, 3) kpt. Dąbski-Nerlich na koniu Nero, 4) por. de Tiliere (Francja) na koniu Cambronne, 5) por. Cavaile (Francja) na Cezarze.

POLSKA—AUSTRJA 5:2.

W ostatnim dniu zawodów tennisowych Polska—Austrja zdobywa Austrja dwa punkty w grze pojedyńczej. Mateika pokonał Hebdę 6:3, 6:2, 7:5, zaś Metaxa pokonał Tarłowskiego 2:6, 6:3, 6:2. Trzeciego seta nie rozegrano z powodu deszczu. Dziś w Warszawie rozpoczyna się spotkanie tennisowe Włochy—Polska. W drużynie polskiej wystąpią Hebda i Tłoczyński w grach pojedyńczych, oraz Tłoczyński i Jerzy Stolarow w grze podwójnej. Włochy wystąpią w składzie Palmieri, Sertorio, de Stefani lub Rado.

Z SZERMIERCZYCH MISTRZOSTW EUROPY W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. Szermiercze mistrzostwa Europy we florecie wygrał Włoch Guaragna. W rozgrywkach drużynowych floretu pań zwyciężyły Węgry przed Anglją, Austrją i Danją.

DAJ GROSZ NA DRUŻYNY RATOWNICZE POLSKIEGO CZERW. KRZYŻA

O napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

Proces przeciw dalszym sprawcom napadu.

ÓSMY DZIEŃ ROZPRAWY.

Na wstępie wczorajszej rozprawy moment ożywienia przyniosły zeznania Katarzyny Żuk, służącej z Gródka Jagiellońskiego. Krytycznego dnia napadu t. j. 30 listopada ub. r. szła do sklepu koło budynku Sądu i zauważyła dziesięciu młodych ludzi ubranych w zielone kurtki i kaszkiety. Jeden z nich zapytał ją o nazwisko dziobatego urzędnika na poczcie, a gdy mu odpowiedziała, odezwał się do towarzyszów. „Diwczyna skazała, szczo win nazywaje sia Stankiewicz“. Następnie ci ludzie weszli na pocztę, rozległy się strzały i potem zobaczyła uciekających. Żukówna zeznała też, że mieli w ręce rewolwery. Na żądanie przewodniczącego Żukówna zeznała, że między napastnikami znajdował się Masz czak i Kuśpiś. W dalszym ciągu zeznawał starszy posterunkowy z Gród ka Jagiell. Romuald Nowaczewski. Zeznał on, że Capa ogólnie nazywano żydkiem. Gdy obrońca zapytał go, który świadkowie tak mówili, Nowaczewski odpowiedział, że nie miał czasu wtedy zwracać uwagi na takie „koronki brabanckie“. Tu nastąpiła przerwa w rozprawie. Zaraz po przerwie Nowaczewski oświadczył przed Sądem, że przed chwilą Kuśpiś mówił do niego: „Szkoda, że mnie pan nie legitymował, byłbym panu wpakował kulę w łeb“. Oskarżony Kuśpiś zaprzecza. Obrońca Szuchewicz wnosi o odczytanie protokołu sekcji zwłok Starvka, oraz o przeprowadzenie wizji lokalnej w Gródku. Protokół został odczytany w sprawie wizji. Trybunał zastrzegł sobie decyzję na później. Zeznający następnie świadek urzędnik pocztowy z Gródka Marjan Stankiewicz rozpoznaje w Kuśpisiu jednego z napastników, który doń strzelał. Zeznania Staronia i Paczucha nie wnoszą niczego nowego, zaś kontrolor pocztowy Tomasz Tomków w oskarżonych nie rozpoznaje napastników. Na zakończenie rozprawy zeznaja posterunkowi P. P. Bernakiewicz i Rucki oraz wywiadowca Fitz.

Na zakończenie odczytano uchwały Trybunału, mocą których postanowiono przesłuchać część podanych świadków, odmówiono natomiast poddaniu oskarżonego Motyki badaniu psychiatrycznem oraz urzadzenia wizji lokalnej. Na tem rozprawę zamknięto.

W 200-tną rocznicę beatyfikacji

błog. Jana z Dukli.

Ku czci bł. Jana z Dukli odbędą się w kościele OO. Bernardynów w Dukli w bieżącym roku uroczystości jubileuszowe w dniach od 6 do 10 lipca.

Na te uroczystości jubil. Klasztor OO. Bernardynów w Dukli zaprasza P. T. wszystkich wiernych i czcicieli Błogosławionego Jana z Dukli, Patrona Polski, Rusi i Litwy.

Wszystkim pątnikom, udającym się na uroczystości jubileuszowe Błog. Jana do Dukli — trwające od 6 do 10 lipca w ciągu roku 1933 przyznało Ministerstwo Komunikacji w Warszawie rozporządzeniem z dnia 17 stycznia 1933 r. Nr. 1[illegible] 2028, następujących zniżek kolejowych:

1) 33% zniżki od cen normalnych dla grupy składającej się co najmniej z 8 osób;

2) 50% zniżki dla grupy, złożonej z 50 osób;

3) 60% zniżki dla grupy, złożonej z 200 osób;

4) 66% zniżki dla grupy, złożonej z 250 osób.

Na 7 dni przed pielgrzymką należy zgłosić się do Dyrekcji P. K. P., w obrębie, której leży stacja rozpoczęcia podróży. — Zgłoszenie powinno zawierać: **cel podróży, imię i nazwisko przewodnika grupy, dokładną ilość osób, daty i drogę przejazdu.**

—o—

Międzynarodowy kongres szkolnictwa średniego.

W dniach od 26 do 31 lipca rb. odbędzie się w Rydze XV międzynarodowy Kongres Szkolnictwa Średniego o następującym porządku dziennym: przygotowanie zawodowo-pedagogiczne nauczycieli szkół średnich, informacje, poparte dowodami w sprawie ulep szeń dokonanych w ciągu roku szkolnego 1932/33 w zakresie organizacji i urządzeń szkolnictwa średniego z punktu widzenia dydaktycznego, estetycznego i higienicznego, międzynarodowe biuro szkolnictwa średniego i inne międzynarodowe stowarzyszenia.

—o—

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Niedopuszczalne stanowisko ‚Diła‘ w sprawie Święta Huculszczyzny.

Jak już niejednokrotnie na tem miejscu podawaliśmy, stanisławowskie czynniki społeczne zorganizowały ogromna imprezę turystyczna na przepiękna Huculszczyznę p. n. „Święto Huculszczyzny". Wspomniane czynniki społeczne postawiły sobie za cel zapoznanie społeczeństwa całej Polski z niezwykłemi walorami turystycznemi Wschodnich Karpat, aby w ten sposób ściagać stopniowo z roku na rok coraz większą ilość letników i turystów w doliny Prutu, Czeremoszów i Bystrzyc, wyróżniających sie wybitnie dodatnio pod względem turystycznym wśród innych partyi górskich Karpat Wschodnich. Drugim celem Święta Huculszczyzny jest przyjście z pomcca materialna ludności huculskiej, która cierpi nieopisana nędzę. Kryzys gospodarczy wogóle a kryzys w przemyśle drzewnym w szczególnośc pozbawił Huculów prawie jedynego źródła zarobkowania, które w okresie konjunktury dawało im nieraz 10—14 zł. dziennie.

Zdawałoby się, że niema w tem absolutnie niczego, coby w jakichkolwiek kołach politycznych czy społecznych mogło wywołać jakieś zastrzeżenia. Tymczasem ni stąd ni zowąd organ Unda „Diło" wystapiło przed kilku dniami z artykułem, w którym zauważa, że acz kolwiek „Święto Huculszczyzny" da pewne realne korzyści Hucułom, to jednak równocześnie do imprezy tej ustosunkowuje się negatywnie. Uważa bowiem „Diło", że rzekoma propozycja, powstała w jednej miejscowości, aby Huculi w czasie „Święta" mówili z turystami w miarę możliwości po polsku, wykazuje, że inicjatorom chodzi o inne, aniżeli wspomniane wyżej cele. Dla efektu „Diło" dodaje, że „Święto Huculszczyzny" jest impreza „Sanacyjna", gdyż pisma opozycyjne żadnych prawie nie zamieszczały o niem wzmianek.

Otóż musimy stwierdzić jaknajbardziej stanowczo, że u nikogo z inicjatorów oraz realizatorów Komitetu Wojewódzkiego „Święta Huculszczyzny" nie postała nawet myśl, aby żadać od Hucułów rozmawiania z turystami po polsku. W ten bowiem sposób wypaczałoby się zasadnicza myśl, która nie ma nic wspólnego z polityką. A już zupełnym nonsensem jest nazywanie „Święta Huculszczyzny" „imprezą sanacyjną". Tembardziej, że argumentacja „Diła" trafia w próżnię, gdyż wbrew jego twierdzeniu wzmianki o „Święcie Huculszczyzny" ukazywały sie nie tylko w tak opozycyjnych pismach jak „Gazeta Warszawska" i „Kurjer Lwowski", ale i w tem samem „Dile", które było przed kilku tygodniami tak rzeczowe, że również poświeciło tej turystycznej imprezie krótka wzmiakę. Numeru „Diła", w którem ta wzmianka się ukazała nie podajemy, gdyż jak przypuszczamy, „Diłu" łatwiej będzie go odnaleść.

—o—

Średniowiecze i teraźniejszość.



Na zdjęciu naszem widzimy kilku łuczników angielskich w kostjumach z epoki Henryka VI. na nowoczesnym czołgu.

O połączenie Związku Peowiaków ze Związkiem Legjonistów.

W swoim czasie rzucona została przez odpowiedzialne czynniki Związkowe legjonistów i peowiaków słuszna myśl połączenia tych dwóch pokrywających sie ideologicznie związków w jedna organizację. Obie te organizacje wywodza sie z jednego i tego samego rdzenia ideowego, mają te same zadania i cele. Słusznem jest zatem dążenie do skoordynowania wysiłków bratnich organizacyi i nadania im jednolitego kierunku.

Sprawa ta jest szczególnie aktualna na terenach takich jak województwo stanisławowskie, gdzie rozproszkowanie czynników społecznych a organizacyj ideowych w szczególności odbija się bardzo ujemnie na ogólnym dorobku organizacyjno-ideowym. Podobne bowiem tereny rozporządzaja ściśle ograniczonym materjałem ludzkim, który częstokroć nie pozostaje w żadnym prawie stosunku do ogromu zadań, jakie mamy do spełnienia.

Tymczasem, jak dotychczas, i Zwiazek Legjonistów i Zwiazek Peowiaków działają na terenie województwa stanisławowskiego samodzielnie, a wszelkie próby zmierzające do objecia wszystkich legjonistów i peowiaków w jedna wspólna organizację natrafiaja na zdecydowany opór ze strony części jednego z tych zasłużonych związków. Że stanowisko wspomnianych wyżej kół zdaje sie być niesłusznem i niecelowem, niech dla ilustracji posłuży przytoczenie liczbowych danych z terenu 2-ch tylko powiatów: kałuskiego i nadwórniańskiego. Na terenie powiatu kałuskiego jest 8 legjonistów i 12 peowiaków, na terenie zaś pow. nadwórniańskiego 8 legjonistów i 20 peowiaków. Czy możliwa jest w tej sytuacji jakaś zakrojona na szerszą skalę praca, gdy rozporządza się tak skromna liczba członków i czy nie wskazanem byłoby w tym wypadku poddanie się i legjonistów oraz peowiaków pod jeden wspólny sztandar, oto pytanie, na które nietrudna jest chyba odpowiedź. Jeżeli zatem koła, o których mówiliśmy wyżej znajdą na to zasadnicze pytanie odpowiedź, przypuszczamy, że na moment fundowania wspólnego sztandaru zjednoczonych związków legjonistów i peowiaków nie trzeba będzie długo czekać.

Gdyby to nastąpiło, byłoby to równocześnie doskonałym przykładem dla całego szeregu innych organizacyj społecznych, których jest legion, w których praca dzięki zbytniemu rozproszkowaniu nie może dawać pełnych efektów. A od tego ma iść przykład, jeżeli nie od wysunietych na czoło pod względem ideologicznym i tworzących trzon ideowy — Zwiazku Legjonistów i Zwiazku Peowiaków.

Na przykład ten czekamy.

—o—

Przed Świętem Morza w Stanisławowie.

Przygotowania do obchodu „Świeta Morza" w Stanisławowie sa w pełnym toku. Komitet wojewódzki pod przew. p. wojew. Jagodzińskiego wyłonił sekcje: imprezowo-organizacyjna, finansową, propagandową i t. zw. pociągową. Ponadto utworzono komitety — powiatowy z zast. starost dr. Dembowskim oraz grodzki z posłem Chowańcem burm. Stanisławowa na czele. Onegdaj odbyło się zebranie Komitetu wojewódzkiego z udziałem przedstawicieli Nadwórnej, Tłumacza, Horodenki i Kałusza. Przygotowano szereg rezolucji, które maja być przedmiotem obrad i uchwał rad gminnych. Ponieważ uroczystości związane ze świętem morza mają mieć charakter masowy — uchwalono na wniosek dr. H. Seidlera wydać ulotki propagandowe w języku polskim i ukraińskim.

Nastepne posiedzenie Komitetu wojewódzkiego odbędzie się w piątek 16 b. m. przy udziale delegata Zarządu Głównego L. M. i K. z Warszawy p. wicemn. Kwiecińskiego.

—o—

KRONIKA.

REPERTUAR KIN:

BELLONA: „Patrol".
OLIMPJA: „Jego ekscelencja subjekt".
RAJ: „Moralność pani Dulskiej".
WARSZAWA: „Pożegnanie z grzechem".
URANJA: „Nocne sądy".

—o—

General Popowicz w Stanisławowie. W dniu wczorajszym bawił w Stanisławowie dowódca Okręgu Korpusu ze Lwowa gen. Popowicz.

Nowe Koło L. O. P. P. Z inicjatywy prezesa Funduszu Bezrobocia p. Zgody i insp. Cegieły odbyło się organizacyjne zebranie Koła L. O. P. P., obejmujacego funkcjonarjuszy Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia, Państw. Urzędn. Pośr. Pracy i Inspektoratu Pracy obw. 45 i 46, któremu przewodniczył p. Jan Szczepkowski. Z ramienia Pow. Komitetu L. O. P. P. wygłosił p. dr. Marjan Falk obszerny referat o zadaniach L. O. P. P. i obowiązkach obywateli w przyczynianiu sie do rozwoju lotnictwa; nadto omówił prelegent zgubne działanie gazów bojowych i stosowanie środków ochronnych. Na zakończenie nastąpiło ukonstytuowanie się Koła, przyczem wybrano zarząd z prezesem Zgodą na czele.

Z życia harcerskiego. Sekcja dramatyczna 9 drużyny harcerskiej im. Króla Jana Sobieskiego odegrała we wtorek 13 b. m. pod kierunkiem Marjana Ostafijczuka bajkę Ewy Szelburg „Za siedmioma górami". Młodzi amatorzy odegrali swe role bez zarzutu — to też przedstawienie harcerzy spotkało się z aplauzem licznej publiczności.

Jednodniówka Peowiacka. W dniu dzisiejszym ukazała się jednodniówka Peowiacka, wydana przez Zwiazki: Peowiaków, Legjonu Młodych i Pracy Obywatelskiej Kobiet, w pięknej szacie, o kolorowej okładce z winietą, na papierze satynowanym i w doskonałym układzie graficznym. Cena egz. 1 zł.

Zawody strzeleckie. Zwiazek P. O. W. przygotowuje na pierwsze dnie lipca zawody strzeleckie z broni małokalibrowej dla swych członków oraz zaproszonych gości. Pierwsza nagroda będzie wędrowna.

Sprawozdanie z przebiegu Święta Huculszczyzny podamy w następnym numerze.

Wystawa przemysłu ludowego na Huculszczyźnie.

Wydział Turystyki przy Min. Komunikacji, doceniając znaczenie folkloru dla propagandy turystyki, zainicjował urządzenie wystawy przemysłu ludowego na Huculszczyźnie. Wystawa odbędzie się w lipcu lub sierpniu w Worochcie.

Ze sportu.

W dniu dzisiejszym (czwartek 15 b. m.) odbędą się w Stanisławowie dwie atrakcyjne imprezy sportowe. I tak: 3-klasowa Stanisławowja sprowadza ligowa drużynę Czarnych, z którą rozegra zawody towarzyskie. Czarni przyjeżdżaja w reprezentacyjnym składzie, wobec tego zaś, że Stanisławowja znajduje się ostatnio w świetnej formie — zawody zapowiadaią się nadzwyczaj interesująco. Atrakcja dla miłośników tenisa będą dzisiejsze zawody o mistrzostwo między drużynami K. T. 24 (Lwów) a Sokołem. Na zawody powyższe przyjeżdżają lwowiacy w składzie: Lautner, Altschüller, Loewenherz i Turtelbaumówna. Barwy Sokoła reprezentują: dr. Raczyński, Czerkawski, Burmat i Niemczewska. Zawody zapowiadają sie b. ciekawie, zwłaszcza, że stawką są 2 punkty mistrzowskie.

Z sali sądowej.

Od 7 b. m. toczą sie przed Trybunałem przysięgłych rozprawy. Dotychczas odbyło się pięć rozpraw, w tem 4 polityczne. Wszystkie zakończyły się wyrokami skazującemi. Szczegóły podamy w następnym numerze.

—o—

Zachorował w więzieniu.

Donieśliśmy o aresztowaniu dzierżawcy kinoteatru „Warszawa" Leona Hellerbacha pod zarzutem sfałszowania pieczęci magistrackich na biletach wstępu. Hellerbacha osadzono w aresztach przy tut. Sądzie okręgowym. Aresztowany w dniu dzisiejszym ciężko zaniemógł, wskutek czego umieszczono go w szpitalu więziennym.

„Śmierć — naszą patronką".

Małżeńska para słynnych lotników, Jim i Amy Mollison, próbowała dnia 9 b. przelecieć razem przez Atlantyk ze wschodu na zachód, uległa jednak katastrofie, z której na szczęście oboje wyszli cało, tylko aparat uległ zniszczeniu. Powietrzną tę drogę odbył już Jim Mollison, zdobywając rekord — natomiast mstrs. Amy nie dokonała jeszcze tego, jakkolwiek jest również znakomitą lotniczką i niejednokrotnie udało jej się pobić rekord swego męża. Ostatnio, nie zrażając się tylu tragicznie nieudałemi próbami, przedsięwzieli wspólnie jeden z najtrudniejszych lotów, z Londynu do Nowego Jorku, a stamtąd do Aleppo.

Na krótko przed startem udzielili Mollisonowie wywiadu pewnemu dziennikarzowi na temat swego lotu i przygód dawniejszych podróży. „Ruta Londyn—Nowy Jork — wyjaśnił Jim Mollison na wstępie — nie została uznana za oficjalną linję rekordową. Międzynarodowa federacja aeronautyczna określiła serję linij dla prób rekordów lotniczych, która tej ruty nie obejmuje. Może jednak uda się przeprowadzić, by ją oficjalnie uznano. Przedtem jednak musimy mieć ją szczęśliwie za sobą. Obawiam się jej równie mało, jak i moja żona. Śmierć jest naszą patronką, nie zaś straszliwą groźbą, jaką w niej widzą niektórzy ludzie. Predzej czy później przypadnie nam ona w udziale. Ufamy jednak w nasze szczęście, które nas dotychczas nie opuszczało".

Rutyna i przytomność umysłu są bezsprzecznie niezbędnemi cechami pilota dalekich przestrzeni. Lotnik transoceaniczny zaopatrzyć się też musi w pewny motor, dobrą benzynę, odpowiedni ładunek — a zarazem w pogardę śmierci i zaufanie do siebie samego. Jednakże najlepszy aparat, kierowany przez najlepszego pilota, staje się bezsilnym płatkiem śniegu wobec jednego z tych orkanów, jakie często wieją nad oceanem, trzęsąc nim i rozdzierając go niemiłosiernie, zależnie od kaprysu bóstwa pogody, które nie myśli ludzi słuchać i każe swym burzom szaleć właśnie w chwili kiedy mały, stalowy ptak wyfrunie „w powietrze".

Jim Mollison miał już kilkakrotnie uczucie, że jest piłką w reku nieznanych sił; robił już w duchu testament, nie widząc naturalnego wyjścia ze wzburzonego morza mgły, albo szalejącej śnieżycy i zdawał się całkowicie na los i Opatrzność Boską. Przed kilku laty, na początku swej karjery, miał Mollison wypadek tego rodzaju, prowadząc samolot pocztowy między Sydney a Canberra. Zrazu czuł się w chmurach ponad wysokiemi szczytami górskiemi, dość pewnie. Był przyzwyczajony kierować ślepo, zdając się całkowicie na swe instrumenty pomiarowe. Tym razem jednak zmylił go kompas, motory wyszły z równowagi, skrzydła skrzywiły się pod ciężarem gradu, który ostrzeliwał aparat jak z karabinu maszynowego. Aparat do mierzenia szybkości zamarzł, wszelkie środki orientacyjne zawiodły.

Mollison przeczuwał, że w pobliżu musi się znajdować groźny, skalisty szczyt Kościuszko, o który rozbił się już niejeden statek powietrzny.

Na los szczęścia wzleciał ukosem poprzez chmury i zwrócił się w innym kierunku, gdy nagle wyłonił się naprzeciw niego ciemny zarys skały. Nie znając terenu, nie próbował jej bokiem ominąć, lecz wzniósł się pionowo rozbiciem się o „górę śmierci". Skoro rozbiciem się o „górę śmierci". Skoro szczęśliwie wylądował, usłyszał wesołe rozmowy współpasażerów na temat „obrzydliwej burzy", w czasie której „o mało nie zaczęli się bać". Nie przeczuwali nawet grozy chwili, na której wspomnienie dziś jeszcze przejmuje śmiałego lotnika zimny dreszcz.

Przyjaciele Mollisonów zaniepokojeni byli ich nonszalancją, z jaką przedsięwzięli swój lot nad oceanem. Zdawało się, że Jim i Amy zbyt lekko biorą ryzyko tej podróży, mówiąc ze śmiechem o „czarnej trumnie", jak nazywali swój aeroplan „Seafarer", który kazali czarno polakierować, czemu się również wszyscy dziwili. Awjatycy bowiem twierdzą, że ciemne skrzydła wskutek silniejszego przyciągania promieni słonecznych bardziej ciążą, co znajduje potwierdzenie w fakcie, że wszystkie ptaki morskie mają upierzenie białe lub jasno-popielate. Amy Mollison lekceważy te względy, ufając, równie jak jej mąż, we własną dzielność i szczęście.

Małżeństwo podzieliło się sterem w ten sposób, że pilotują na zmianę. Aparat ich jest tak urządzony, że może służyć dla jednej osoby za łóżko polowe dla chwilowego wypoczynku. Przestrzegając, by nie brać z sobą ani uncji niepotrzebnego balastu, wyrzekli się aparatu radiowego, mimo że uważają wynalazek ten za wielką pomoc dla lotników.

Mollisonowie twierdzą, że regularna komunikacja lotnicza poprzez ocean nie jest już utopią, lecz stanowi tylko zagadnienie zabezpieczenia się przeciw niespodziankom pogody przez należycie zorganizowaną służbę meteorologiczną, co zredukować powinno niebezpieczeństwo do tysiącznej części.

(— x —).

Dzień dobroci dla zwierząt.



W niedzielę odbył się w Warszawie t. zw. „Dzień Dobroci dla zwierząt". Przez ulice miasta przeszedł olbrzymi pochód, w którym prowadzono kilkaset zwierząt domowych. Niesiono też liczne tablice z napisami wzywającemi do dobrego traktowania zwierząt. — Na zdjęciu naszem widzimy najpożyteczniejsze towarzyszki człowieka: dwie krowy.

Program radjowy.

Czwartek. 15 czerwca.

Lwów. (381) Godz. 9—11'45: Trans. z Krakowa. Nabożeństwo. 11'45—11'55: Przerwa. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. 12'10: Kom. Państw. Instytutu Meteor. 12'15: Poranek symfoniczny ze studja, w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Marja Mokrzycka (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). 14: Trans. z Warszawy. „Wyniki konkursu na odczyty gospodarzy małorolnych w Polskiem Radjo", wygł. dyr. Szczepan Mędrzecki. 14'15: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. Sekstetu Wokalnego pod dyr. prof. Stanisława Kazuro. 14'45: Trans. z Warszawy. „Bieżące prace w ogrodzie warzywnym", wygł. p. Zofja Więckowska. 15'05: Trans. z Warszawy. Pieśni w wyk. Stanisława Narocz-Dobrowolskiego. Repertuar teatrów lwowskich. 15'30: Muzyka z płyt gramof. 16: Trans. z Krakowa. Słuchowisko dla dzieci: „Konik Zwierzyniecki". Anny Świerczyńskiej. Trans. z Warszawy. „Zagadki i szarady". 16'30: Trans. z Warszawy. Przeboje rewjowe w wyk. Stanisława Gruszczyńskiego. Akomp. L. Urstein. 17: Trans. z Warszawy. Odczyt: „Wrażenia z wycieczki na ptasie wyspy w Estonji", wygł. p. Marja Wołodkowiczowa. 17'15- 18'40: „Święto Huculszczyzny" transmisja z Kosowa. 19: Trans. z Warszawy. Słuchowisko. 19'45: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowo-techniczna. 19'55 — 20: Przerwa. 20: Tr. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Stanisława Argasińska (sopran), Hanna Dicksteinówna (fortepian) i Ludwik Urstein (akomp.). 20'55 — 21'15: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 21'15: Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. 22: Tr. z Warszawy. Muzyka taneczna. 22'25: Wiadomości sportowe. 22'40: Komunikaty. 22'45 — 23: Muzyka taneczna.

Piątek, 16 czerwca

Godz. (381). Godz. 7—8:: Warszawa nadaje audycję poranną. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 12'25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12'35: Muzyka z płyt gramof. 12'55: Dziennik południowy. 13—14'55: Przerwa. 14'55: Muzyka z płyt gramof. 15'05: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 15'10: Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Muzyka z płyt i Lwowska Giełda Zbożowa. 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Muzyka z płyt gramof. 15'55: Lwowska Chwilka Morska i Kolonialna. 16: Koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. Występ chóru „Esbena". 16'30: Trans. z Warszawy z kortów Legji i rozgrywek tenisowych Polska—Włochy. 17: „Wśród książek" omówienie ostatnich wydawnictw. 17'15: Recital fortepianowy Marji Szoski. 17'30: Muzyka z płyt gramof. 18'05: „Życie strzeleckie". 18'15: Trans. z Warszawy. Odczyt. Planowanie i rozbudowa miast wygł. inż. Kuncewicz. 18'35: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Marji Bojar - Przemienieckiej. Akomp. Ludwik Urstein. 19'10: Trans. z Warszawy: „Dokąd jechać i jak się urządzić?". 19'15: „Rozmaitości i płyty. 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: „Na widnokręgu". 19'55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny ze studja w wykonaniu orkiestry symf. P. R. pod dyr. Br. Wolfstala i Zofja Adamska (wiolonczela). 20'30: Komunikaty. 20'40: Trans. z Warszawy: weekend. 20'50: Dalszy ciąg koncertu symf. orkiestry P. R. 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40—23: Trans. z Ciechocinka z restauracji „Europa". Muzyka taneczna.

Sobota, 17 czerwca.

Lwów. (381). Godz. 7—8: Warszawa nadaje audycję poranną. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 12'25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12'35: Muzyka z płyt gramof. 12'55: Trans. z Warszawy. Dziennik południowy. 13—14'55: Przerwa. 14'55: Muzyka z płyt gramof. 15'05: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 15'10: Kom. Państw. Instytutu Eksportowego. 15'15: Muzyka z płyt gramof. 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Zagadki muzyczne, w opr. cioci Ady i Tadeusza Seredyńskiego. 15'50: Trans. z Warszawy: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiedzi udzieli z ramienia Instytut Naukowo - Wydawniczego red. J. I. Targ. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rekasa. 16'30: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Cecylia Węgrzynówna (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 17: Trans. z Warszawy. Pogadanka aktualna. 17'15: Koncert lekki ork. T. Seredyńskiego. 17'55: Utwory na gitarze hawajskiej i bałałajce wykona p. Leon Frenkel - Frankowski. 18'15: Trans. z Wilna. „O grafomanji i grafomanach" wygł. p. Łopalewski. 18'35: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. Władysława Lewingera, Kazimierza Kamińskiego, Antoniego Kwiecia, Luciana Budkiewicza. 19'20: Rozmaitości. 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Nowela Jana Waśniewskiego. „Chwalić Boga, nieźle" w gwarze olkuskiej, odczyta autor 19'55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Helena Azarewicz i Stefan Witas (śpiew). Prof. L. Urstein (akomp.). 20'50: Dziennik wieczorny z Warszawy. 21: Trans. z Warszawy. Wiadomości ogrodnicze — wygł. inż. Władysław Pietrzak. 21'10: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu wieczornego. 21'25—21'30: Przerwa. 21'30: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Stanisława Szpinalskiego. 22: Audycja poświęcona C. K. Norwidowi w opr. p. Wilama Horzycy. 22'20: Płyta gramof. 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40: z Warszawy. Feljeton red. H. Tetlera: „Polska bandera na morzach świata". 22'55—24: Koncert orkiestry mandolinistów „Hejnał".

Polskie formacje wschodnie dążą do zjednoczenia.

Warszawa, 13 czerwca. (PAT) Pod przewodnictwem gen. Luciana Żeligowskiego odbyła się w lokalu Związku Legionu Puławskiego międzyzwiązkowa konferencja porozumiewawcza w sprawie utworzenia związku wszystkich polskich formacyj na Wschodzie.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

KOLEJ ŻELAZNA CHABÓWKA—ZAKOPANE, S. A.

Bilans czysty z dnia 31 marca 1933.

STAN CZYNNY:	
Wartość skupionej przez Skarb Państwa linii Chabówka - Zakopane i Nowy Targ - Suchagóra	zł. 12.972.701.21
Gotówka	„ 365.385.32
Papiery wartościowe	„ 10.401.30
Dłużnicy	„ 628.066.52
Rk. zwłoki kosztów ruchu linji N. Targ-Suchagóra	„ 661.182.76
	zł. 14.637.737.11
STAN BIERNY:	
Kapitał akcyjny	zł. 9.743.760.—
Pożyczki	„ 88.952.08
Fundusze rezerwowe i amortyzacyjne	„ 3.469.593.22
Wierzyciele	„ 243.282.52
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych Kraków	„ 661.182.76
Zysk za rok 1932/33	„ 430.966.53
	14.637.737.11

Rachunek zysków i strat za czas od 1 kwietnia 1932 do 31 marca 1933.

WINIEN:	
Koszty Zarządu Spółki	zł. 18.241.88.—
Raty umorz. i oprocentowania pożyczki z Krajowego Funduszu kolejowego	„ 4.713.46
Nadwyżka	„ 430.966.53
	zł. 453.921.87
MA:	
Przeniesienie z r. 1931/32	zł. 5.609.57
Renta skupu	„ 433.570.—
Odsetki	„ 14.742.[illegible]
	zł. 453.921.87

2343

KOLEJ LOKALNA LWÓW - STOJANÓW S. A.

Bilans z dnia 31 grudnia 1932.

STAN CZYNNY:	
Wartość skupionej przez Skarb Państwa Kolei	zł. 11.597.292.70
Gotówka	„ 270.989.06
Papiery wartościowe	„ 28.452.
Dłużnicy	„ 594.407.77
	zł. 12.600.141.61
STAN BIERNY:	
Kapitał akcyjny	zł. 8.691.120.—
Pożyczka pierwszeństwa	„ 2.085.315.29
Fundusze rezerwowe i amortyzacyjne	965.826.79
Wierzyciele	„ 466.419.56
Nadwyżka za r. 1932	„ 391.459.97
	zł. 12.600.141.61

Rachunek zysków i strat za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1932.

WINIEN:	
Koszty Zarządu Spółki	zł. 14.616.65
Raty umorzenia i oproc. pożyczki pierwsz.	„ 104.171.69
Nadwyżka za rok 1932	„ 391.459.97
	zł. 510.248.31
MA:	
Przeniesienie z r. 1931/32	zł 5.767.99
Renta skupu	„ 476.578.82
Procenta	„ 15.309.33
Zwrot kosztów procesu	„ 12.592.17
	zł. 510.248.31

2342

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 1615/33. Obwieszczenie. Dnia 4 lipca 1933. o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Podhajcach w biurze Nr. 3, licytacja następujących realności: 1) 1/6 części whl. 154 ks. gr. gminy Zawałów, składającego się z pb. 250/1, i 250/2 z szopą; 2) 2/6 części realności whl. 782 ks. gr. gminy Zawałów, składającej się z pgr. 408/1 ogród; 3) cała realność obj. whl. 155 ks. gr. gminy Zawałów, składająca się z pgr. 408/2 i pb. 324 z domem parterowym. Do whl. 155 gm. Zawałów należy przynależność oparkanienie oszacowane na 107 zł. 25 gr. Wartość szacunkowa ad 1) wynosi 384 zł. 95 gr., najniższa oferta 256 zł. 62 gr.; wartość szacunkowa ad 2) wynosi 124 zł. 88 gr., najniższa oferta 83 zł. 34 gr.; wartość szacunkowa ad 3) wynosi 23.295 zł. 38 gr., najniższa oferta 15.530 zł. 24 gr. Poniżej niniejszej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego
Podhajce, dnia 20 maja 1933. 2338/K

Km 450/33. Obwieszczenie. Dnia 30 czerwca 1933, o godzinie 12 w południe odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Podhajcach w biurze Nr. 3, licytacja następujących realności: 1) 3/20 części realności obj. whl. 138 ks. gr gminy Rakowiec, składającej się z pgr. 177, 204, 382, 383, 384, 659, 692, 723, 841, 1030 — rola; 2) 3/20 części realności obj. whl. 193 ks. gr. gminy Rakowiec, składającej się z pgr. 538/3 i 539/3 — rola; 3/20 części realności obj. whl. 200 ks. gr. gminy Rakowiec, składającej się z pgr. 538/1, 538/2, 539/1 i 539/2; 3) 3/20 części realności obj. whl. 200 ks. gr. gminy Rakowiec, składającej się z pgr. 512/1 i 3/20 części pgr. 511/1 gm. Rakowiec której wykaz zaginął o łącznym obszarze 1 ha 22 a. 93 metrów kw.; 4) 3/20 części realności obj. whl. 45 ks. gr. gminy Rakowiec, składającej się z pgr. 421, 422, 423 — rola 5) 3/20 części pgr. 505/1, 506/2, pole orne łączny obszar 66 a. 48 m. kw. w niwie „Łysie jamy" pgr. lk. 693/1, 692 pole orne łączny obszar 1 ha. 65 a. 90 m. kw. „Szerokiemiary" pgr. lk. 1042/2 rola obszar 35 a. 79 m. kw. w niwie, „Sianożęta" pgr. lk. 542/4, 543/4 łąka i pole orne, łączny obszar 85 a. 10 m. kw. w niwie „Łysie jamy" pgr. lk. 797/3 rola, obszar 83 a. 50 m. kw., w niwie „Szerokie niwy" pgr. lk. 542/1 łąka pgr. 543/1 rola, łączny obszar 86 a. 86 m. kw. w niwie „Łysie jamy" pgr. 699 rola, obszar 1 h. 26 a. 60 m. kw. w niwie „Szerokie niwy" pgr. lk. 816/4 rola obszar 69 a. 75 m. kw. w niwie „Szerokie niwy" pgr. 786/3 rola, obszar 1 ha. 29 a. 19 m. kw. w niwie „Szerokie niwy" parcele wchodzą w skład zaginionych wykazów; 6) 3/20 części pb. lk. 52, 53, 54/1 oraz pgr. 51/2, 52, 53/1, 53/2, 53/3 ogrody, łączny obszar 76 a. 26 m. kw. na pb. 53 znajduje się chata lepianka, stajnia, komora i stodoła, na pb. 54/1 znajduje się chata lepianka i stajnia, na pgr. 53/1 znajduje się olejnia lepianka; na pgr. 53/2 znajduje się piwnica. Do pgr. lk. 53/2, pb. 52, 53, 54/1, pgr. lk. 53/3, 52, 51/2 i 53 gm. Rakowiec, należą następujące przynależności: piwnica, 1 jabłoń, 124 jasionów, 24 sosn i grusza, 13 metrów płotu z desek i 40 wiszeń. Wartość szacunkowa wynosi ad 1) 1497 zł. najniższa oferta 998 zł. 10 gr.; wartość szacunkowa wynosi ad 2) 596 zł. 70 gr., najniższa oferta 397 zł. 80 gr.; wartość szacunkowa wynosi ad 3) 303 zł. 75 gr., najniższa oferta 202 zł. 50 gr.; wartość szacunkowa ad 4) 93 zł. 15 gr., najniższa oferta 62 zł. 10 gr.; wartość szacunkowa ad 5) 2065 zł. 50 r., najniższa oferta 1377 zł.; wartość szacunkowa ad 6) 830 zł. 82 gr., najniższa oferta 553 zł. 88 gr. Wartość szacunkowa przynależności wynosi 18 zł. 57 gr.

Komornik Sądu Grodzkiego
Podhajce, dnia 19 maja 1933. 2339/K

Km. 566/6. Obwieszczenie z wezwaniem do zgłoszenia wierzytelności. Sprawa egzekucyjna firmy Haberbuscha przeciw Ryfce Schächter, nieobj. masie spadk. Judes Lublin, zam. Komet do rąk adw. Dra Safira w Tłustem. pto 91 dol. 96 ct., zpn. Komornik Sądu Grodzkiego w Tłustem, urzędujący w Tłustem, w budynku sądowym, pod Nr. 7, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 6 września 1933 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tłustem pod Nr. 9 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości, składającej się z 20/24 części placu podbudowlanego pb. 83 i domu mieszkalnego z przynależnościami położonej w Tłustem mieście, powiecie Zaleszczyckim, województwie Tarnopolskim, niewpisanej do ksiąg gruntowych, która stanowi własność Ryfki Schächter, i blp. Judes Komet. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 7.435 zł. 40 gr. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 3.717 zł. 70 gr. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 743 zł. 54 gr., albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne: że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Tłuste, dnia 5 czerwca 1933. 2340/K

Km. 1374/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Aniela z Dąbrowskich Dobkowa i tow. Na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, strony egzekwującej odbędzie się dnia 11 sierpnia 1933 o godz. 9'30 przedpoł., w biurze Nr. 11, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności. Księga gruntowa: Dobra Borszczów, część II. zwana Kępliczówka. Whl. 81, dla większych posiadłości przy Sądzie Okręgowym w Kołomyji prowadzonej. Oznaczenie realności: pgr. lkat. 142/2 rola. 229/1 rola, 446/3 rola, 659/1 rola, 142/1 rola, 144 rola, 158/1, 229/2, 354/1, 354/2, 354/3 role, 391 młynówka, 392 pastwisko, 393 łąka, 394/1 staw, 394/2 łąka, 394/3 łąka, 402/2 łąka, 446/2 rola, 609/1 pastwisko, 658/1, 658/2, 658/3, 659/2, 231, 142/4, 142/5 142/8, 446/7, 446/8 role, stanowiące o łącznym obszarze 152 ha 56 a. 15 m. kw. wraz z budynkami i przynależnościami. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 413.465 zł. 16 groszy. Najniższa oferta: 275.643 zł. 44 gr. Do realności whl. 81 dóbr Borszczów zwana „Kępliczówka" należą następujące przynależności: budynki, inwentarz żywy i martwy, oszacowane na 132.752 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego
Zabłotów, dnia 10 czerwca 1933. 2341/K

I. Km. 4081/33. Obwieszczenie. Dnia 9. sierpnia 1933, o godz. 12, w sali Nr. 2, Sądu Grodzkiego w Drohobyczu, odbędzie się licytacja realności obj. whl. 398 i 400 ks. gr. gm. Tustanowice, własność Henryka Littmana w Borysławiu II. Wartość szacunkowa tych realności wynosi 612 zł. 33 gr. Najniższa oferta 306 zł. 17 gr. Warunki licytacyjne, protokół opisania i oceniena, można przejrzeć w biurze komornika w godzinach urzędowych. Zarazem wzywa się interesowanych do zgłaszania swych praw w terminie ustawowym.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru I.
Drohobycz, dnia 7 czerwca 1933. 2345/K

I. Km. 4068/33. Obwieszczenie. Dnia 9. sierpnia 1933, o godz. 11, w sali Nr. 2, Sądu Grodzkiego w Drohobyczu, odbędzie się licytacja realności obj. whl. 650 ks. grt. gm. Hubicze, składającej się z pgrt. 2989/1 i 2990/1 obszaru 6330 m. kw. — Bazylego Tustanowskiego i Michała Makara własnych. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 1645 zł. 80 gr. Najniższa oferta 1097 zł. 20 gr. Warunki licytacyjne, protokół opisania i ocenienia można przejrzeć w biurze komornika w godz. urzędowych. Zarazem wzywa się interesowanych do zgłaszania swych praw w terminie ustawowym.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I.
Drohobycz, dnia 17 maja 1933. 2346/K

II. Km. 3480/33. Edykt licytacyjny. Dnia 27 czerwca 1933 o godz. 11 rano we Lwowie ul. Zbarazka 6, sprzeda się przez publiczną licytację ruchomości domowe. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. 2348/km

Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, Rew. II.

UPADŁOŚCI.

I. Sa. 20/33. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Marji z Augustynów Jahnowej, właścicielki drogerji w Krakowie XXII., Rynek Podgórski 3. Komisarz ugodowy: Jan Pelczar, sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie. Zarządca ugodowy: Władysław Fałek w Krakowie, Jagiellońska 9. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sadzie, biuro Nr. 58, dnia 27 czerwca 1933. o godz. 9'30. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 czerwca 1933.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny.
Kraków, 24 maja 1933. 2320

I. Sa. 8/33/2. Do majątku Stanisława Orkisza, kupca w Zakopanem, otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy: wiceprezes Sądu Okręgowego Dr. Smolik, zarządca ugodowy: adwokat Dr. Odzierzyński w Zakopanem. Termin zgłaszania wierzytelności do 18 lipca 1933. Audjencja ugodowa w Sadzie tutejszym, biuro 57, dnia 28 lipca 1933, godz. 10 rano,

Sąd Okręgowy Wydział I.
Nowy Sącz, 27 maja 1933. 2323

I. Sa. 7/33/2. Do majątku Józefa Zawiły, kupca w Poroninie, otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy wiceprezes Sądu Okręgowego Dr. Smolik, zarządca ugodowy adwokat Dr. Syper w Nowym Targu. Termin zgłaszania wierzytelności do 9 lipca 1933. Audjencja ugodowa w Sądzie tutejszym, biuro 57, dnia 18 lipca 1933 godz. 10 rano.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Nowy Sącz, 8 maja 1933. 2324

Sa. 3/33. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Alfreda Gartenberga, kupca w Stryju — Rynek. Komisarz ugodowy: Adam Robakowski, sędzia Sądu Okręgowego w Stryju. Zarządca ugodowy: Chaim Gross, kupiec w Stryju. Audjencja ugodowa dnia 27 czerwca 1933 o godz. 10 w Sądzie Okręgowym w Stryju, biuro Nr. 21. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 21 czerwca 1933.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 1 czerwca 1933. 2325

FIRMY.

II. Firm. 384/33. C. VI. 475. Do ts. rejestru handlowego, oddział „C" przy firmie „Worek", Fabryka worków papierowych, Spółka z ogr. odp. w Ciężkowicach obok Szczakowej — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 20 marca 1933. Zawiadowcą został wybrany inż. Piotr Carlsson z prawem łącznego zastępywania Spółki i podpisywania firmy. Wpisano na podstawie podania z dnia 16 marca 1933, oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 11 lutego 1933.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 17 marca 1933. 2321

II. Firm. 472/33. C. V. 510. Do ts. rejestru handlowego, oddział „C" przy firmie: Spółka dla pjrzemysłu fermentacyjnego i rolnego — Ludwik Spiss i E. Wasung, Spółka z ogran. odpow. — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 6. kwietnia 1933. Firma Spółka dla przemysłu fermentacyjnego i rolnego — Ludwik Spiss i E. Wasung, Spółka z ogran. odpow. została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Na likwidatorów powołano Edwarda Wasunga, przemysłowca, zamieszkałego w Krakowie przy ul. Długiej l. 29, oraz Ludwika Spissa, przemysłowca, zamieszkałego w Krakowie przy ul. Szlak 38 — z tem, że będą oni powyższą spółkę podpisywać samoistnie. Wpisano na podstawie podania z dnia 31. marca 1933, oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 30 marca 1933.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy
Kraków, dnia 3 kwietnia 1933. 2322

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 1/33. Wasyl Lubiński, syn Stefana i Marty, urodzony 31 marca 1895 w Brzezinie, w r. 1918, jako żołnierz armii ukraińskiej zaginął. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po roku wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 24 lutego 1933. 2326

T. 5/33. Eljasz Korecki, syn Senia i Katarzyny, urodzony 25 lipca 1891 w Woli Wełykiej gr. katol., zginął jako żołnierz austrjacki pod Obertynem w r. 1916. Wiadomości o nim udzielić należy tut. Sądowi który po 6 miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Stryj, dnia 11 marca 1933. 2327

T. 9/33. Jakób Hołubka, syn Andrzeja, urodzony w 1876 r. w Krupsku, rel. gr. katol., jako żołnierz b. armii austrjackiej, miał wedle zeznań świadka zginąć w roku 1917 na froncie włoskim. Wiadomość o nim należy udzielić tutejszemu Sadowi, który po 6-ciu miesiącach od tego ogłoszenia na wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Stryj, dnia 11 marca 1933. 2328

T. 10/33. Grzegorz Kuryłyszyn, syn Michała i Marji, urodzony 26 czerwca 1888 roku w Pietniczanach, w r. 1915 odszedł z wojskiem rosyjskiem i odtąd zaginął bez wieści. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od ogłoszenia tego edyktu wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Stryj, dnia 16 marca 1933. 2329

T. 8/33. Katarzyna Szaran, córka Jana i Eufrozyny, urodzona dnia 24 stycznia 1903 r. w Mikołajowie n/Dn., rel. gr. katol., w maju 1919 r. wyjechała z Mikołajowa z wojskami ukraińskiemi i od tego czasu nie ma o niej żadnych wiadomości. Wiadomości o niej udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po roku od dnia tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Stryj, dnia 25 marca 1933. 2330

T. 15/33. Jurko Purij, syn Petra i Anny, urodzony 5 maja 1899 w Hruszowie, pow. Drohobycz, rel. gr. katol., internowany przez władze polskie, jako jeniec ukraiński w Brześciu n/Bugiem miał tam umrzeć na tyfus. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po roku od daty tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Stryj, dnia 14 kwietnia 1933. 2331

T. 52/32. Jurko Kusznir, syn Jana i Marji urodzony dnia 4 maja 1901 w Hruszowie, rel. gr. katol., internowany przez władze polskie, jako żołnierz ukraiński w Brześciu n/Bugiem, miał tam umrzeć na tyfus. Wiadomości o nim należy udzielić kuratorowi adw. Dr. Ingberowi w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po roku od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 28 kwietnia 1933. 2332

T. 60/32. Ozjasz Henenfeld, syn Berla i Niszy, urodzony w r. 1844 w Skolem, powiat Stryj, rel. mojż., jako zakładnik w r. 1915 przez wojska rosyjskie wywieziony w głąb Rosji, miał umrzeć w Berdyczowie wedle zeznań świadków. Wiadomości o nim należy udzielić tut. Sądowi, który po 6 miesiącach od dnia tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 25 lutego 1933. 2333

T. 122/25. Jan Chrestiuk, syn Michała i Anny, urodzony 3 lipca 1881 w Perehińsku, rel. gr. katol., żonaty, jako żołnierz armji austrjackiej na granicy gminy Chełma w r. 1914, miał zginąć w bitwie z Moskalami. Wiadomości o nim należy udzielić tut. Sądowi który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 6 maja 1933. 2334

T. 29/31. Fed Turluk, syn Daniela i Anny, urodzony 3 maja 1900 w Turadach zaginął w roku 1920, jako żołnierz ukraiński na Ukrainie. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po roku od ogłoszenia edyktu tego wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 2 maja 1931. 2335

T. 69/32. Eustachy Semeniw (false Kusznir), syn Teodora i Anny, urodzony 2. października 1875 w Obłaźnicy, gr. katol., w r. 1915 wyemigrował do Rosji i tam w roku 1919 w Czerniatynie umarł. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 14 lutego 1933. 2336

T. 104/31. Ołeksa Kozar, syn Wasyla i Paraszki, ur. dnia 24 kwietnia 1896 w Horucku, rel. gr. katol., jako żołnierz austriacki miał zginąć w r. 1918, 5 lub 6 listopada na froncie włoskim na Pio Instituto. Wiadomości o nim należy udzielić tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Stryj dnia 9 maja 1933. 2337

I. T. 8/33/6. Edykt. Józef Mikołajek, syn Wojciecha i Rozalji, urodzony dnia 11 czerwca 1890 r., zamieszkały w Rzykach, jako żołnierz 16 pułku piechoty byłej armii austriackiej zaginął na wojnie od września 1914 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd Okręgowy o zaginionym do 6-ciu miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Wadowice, dnia 12 maja 1933. 2044

I. T. 26/32/3. Edykt. Izrael Lustgarten, urodzony dnia 15 listopada 1889 w Pisarzowej, żołnierz 20 p. p. austr., zaginął na wojnie w r. 1914 na froncie rosyjskim. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości po 6 miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny.
Nowy Sącz, dnia 5 maja 1933. 2100

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

WEKSEL na 200 zł., podpisany przez Jana i Kazimiery Świder, zgubiono, unieważniamy. 2344

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Wydz. Filozof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Maria Furmankiewiczówna 2349

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk. **Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.**